WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

166-187

Kurier Szczeciński

WTOREK, 1 WRZEŚNIA 1981 ROKU
WYD AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 166 (11 309) Rok założenia 1945 Nakład: 93 000 egz. Cena 2 zł

„Zielony rynek" odczuwa skutki chłodów

Mniej warzyw i owoców

WARSZAWA PAP. Jakkolwiek rynek jest obecnie nieźle zaopatrzony w warzywa oraz niektóre odmiany owoców, to jednak chłodna i deszczowa pogoda, która już od kilku dni panuje na obszarze kraju, zahamowała ich dojrzewanie na plantacjach. Tym samym dostawy niektórych odmian warzyw do punktów skupu, jak również na zaopatrzenie rynku, znacznie spadły.

ISTOTNIE pogorszyła się sytuacja zwłaszcza w dostawach ogórków i pomidorów, które w niemałym stopniu rzutują na stan zaopatrzenia miast w warzywa. W związku z niekorzystną pogodą wielkość skupu zmalała do poziomu nie gwarantującego pełnego pokrycia potrzeb rynku. Niedawno w kraju skupowano dziennie ponad 6 tys. ton pomidorów, a obecnie ilość ta spadła nawet do 2 tys. ton w ciągu doby.

Podobnie drastycznie zmalał skup ogórków; obecnie kupuje się ich 1,2 tys. ton w ciągu dnia, tj. 3-krotnie mniej niż w okresie największej podaży. Jeśli w najbliższych dniach nie nastąpi ocieplenie i nie przestanie padać deszcz to podaż tych „ciepłolubnych" gatunków warzyw może się nadal zmniejszać. Odczuje to nie tylko przemysł przetwórczy, lecz również rynek. Jeśli natomiast warunki klimatyczne poprawią się, to można się spodziewać większego skupu tych warzyw, bo niedojrzałych owoców na krzakach jest jeszcze dużo.

Lepiej jest z dostawami na zaopatrzenie rynku innych warzyw. Pod dostatkiem jest cebuli, której podaż w ciągu dnia wynosi obecnie 350—400 ton, a także kapusty. Tej ostatniej dostarcza się dziennie, głównie na bezpośrednie spożycie, do 1000 ton. Przy tym bez kłopotu można kupić zarówno kapustę białą, jak i czerwoną oraz włoską.

Skup marchwi, który wynosi obecnie 270—280 ton w ciągu doby, oraz buraków ćwikłowych i warzyw smakowych również zaspokaja potrzeby rynku.

Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o owoce. Nadal jest zbyt mała podaż wszystkich gatunków, przy czym ze względu na szkodniki i choroby drzew, nie można oczekiwać większych niż dotychczas dostaw śliwek, których skupuje się w kraju zaledwie 40 ton dziennie. Niewiele większy jest na razie skup gruszek. Jednakże dobry urodzaj faworytki, której pierwsze partie zostały dostarczone na zaopatrzenie rynku, zapowiada, iż podaż ich będzie rosła z każdym dniem.

Rozmowy w sprawie obsługi radiowo-telewizyjnej zjazdu „Solidarności"

WARSZAWA PAP. 31 sierpnia wznowiono w Urzędzie Rady Ministrów rozmowy przedstawicieli Komitetu ds. Radia i Telewizji z przewodniczącym Władysławem Lorancem i KKP NSZZ „Solidarność" z rzecznik-

(Dokończenie na str. 3)

Lech Wałęsa — tylko przeziębiony

GDAŃSK PAP. Gdański oddział PAP otrzymał od Biura Informacji Prasowej KKP NSZZ „Solidarność" komunikat, w którym w związku ze sprzecznymi informacjami dotyczącymi stanu zdrowia przewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej Lecha Wałęsy, a przekazywanymi przez różne agencje informuje się, że Lech Wałęsa jest jedynie przeziębiony i z medycznego punktu widzenia jest zdrów i nie cierpi na żadną chorobę.

PANAM rezygnuje

AMERYKAŃSKIE towarzystwo lotnicze „Pan American" postanowiło zawiesić w połowie września komunikację między Polską a Stanami Zjednoczonymi. Zadecydowały o tym względy ekonomiczne. Tak więc na trasie Warszawa — Nowy Jork pozostaje jeden przewoźnik — „LOT".

PANAM otworzył swoje biuro w Warszawie 20 lat temu. Wkrótce potem na lotnisku Okęcie wylądował pierwszy samolot tego przewoźnika.

(jas)

DZIŚ dla ponad 6 mln uczniów początek nowego roku szkolnego. Po wakacyjnej przerwie we wszystkich szkołach w Polsce pierwszy dzwonek lekcyjny obwieścił rozpoczęcie nauki. Foto: CAF

W rocznicę Września 1939

PAMIĘĆ wiecznie żywa

WARSZAWA PAP. Przed 42 laty, 1 września 1939 r. hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę, rozpoczęła się II wojna światowa. Zbrojna obrona Polski, którą zaatakowały z lądu, morza i powietrza ponad 2-milionowe siły niemieckie, przerwała sukcesy hitlerowskiej polityki „łatwych zdobyczy". Walki we wrześniu 1939 r. stały się symbolami patriotyzmu Polaków i żołnierskiego bohaterstwa. Po agresji na Polskę do bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy 9 maja 1945 r. przez 2078 dni II wojny światowej naród polski toczył nieprzerwaną walkę z niemieckim najeźdźcą, żołnierze polscy przelewali krew na wszystkich frontach wojny, w okupowanym kraju szeroko rozwinął się ruch oporu. Polacy wnieśli znaczący wkład w rozgromienie hitlerowskich Niemiec, ostatecznym finałem wrześniowych walk były biało-czerwone sztandary na gruzach pokonanego Berlina.

DZIŚ, w 42 rocznicę napaści Niemiec na Polskę w całym kraju odbywają się uroczystości, społeczeństwo oddaje hołd pamięci poległych żołnierzy i pomordowanych przez okupanta patriotów. W miejscach pamięci narodowej płoną znicze, zaciągnięte zostały warty honorowe.

W Warszawie, w południe przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczysta odprawa wart, na płycie Grobu złożono kwiaty. Uroczystości zło-

(Dokończenie na str. 3)

Uroczystości w Szczecinie

DZIŚ, w 42 rocznicę wybuchu II wojny światowej, pod Pomnikiem Braterstwa Broni na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie zaciągnięte zostały warty honorowe żołnierzy LWP. Delegacje władz, zakładów pracy, organizacji społecznych i politycznych, związków zawodowych, kombatantów, młodzieży złożą tu wieńce i wiązanki kwiatów.

Warty honorowe zaciągnięto również pod Pomnikiem Wdzięczności na placu Żołnierza. Zaś młodzież szkolna i harcerze złożą wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Czynu Polaków.

Wizyta szefa GZP Armii Radzieckiej

WARSZAWA PAP. 31 sierpnia br. I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania a także prezes Rady Ministrów PRL, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjęli przebywającego w Polsce szefa Głównego Zarządu Politycznego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej — gen. armii Aleksieja Jepiszewa.

Rozmowy upłynęły w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Omówiono kierunki dalszego pogłębiania braterstwa broni między Ludowym Wojskiem Polskim a Armią Radziecką. Podkreślono, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest trwałym ogniwem Układu Warszawskiego, którego potęga obronna stanowi niezawodną rękojmię zarówno narodowego bezpieczeństwa i niezawisłości granic krajów socjalistycznych, jak i trwałego pokoju na europejskim kontynencie.

Kolejny zamach w Teheranie

TEHERAN PAP. Dziennik „Republika Islamska" pisze w numerze wtorkowym, że wczoraj przed swoim domem w Teheranie zastrzelony został duchowny szyicki hodjatoleslam Morteza, imam modłów piątkowych w meczecie teherańskim. Zamachowcami byli 2 motocykliści. Imam modłów piątkowych ma ogromne możliwości wpływania na opinię publiczną dzięki regularnym wystąpieniom przed tłumami wiernych.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Weto USA

NOWY JORK PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek odbyło się w Radzie Bezpieczeństwa głosowanie nad projektem rezolucji przedstawionym przez kraje niezaangażowane. Potępiał on inwazję wojsk południowoafrykańskich na Angolę i domagał się bezzwłocznego ich wycofania z terytorium Angoli. Za projektem wypowiedziało się 13 spośród 15 członków rady. Stany Zjednoczone zastosowały weto. Wielka Brytania wstrzymała się od głosu.

Walki w Angoli

ALGIER PAP. Angolska Agencja Prasowa ANGOP poinformował, że wojska Republiki Południowej Afryki, które wtargnęły do Angoli, zajęły całą prowincję Kunene, z wyjątkiem miasta Cahama. Agencja podkreśla, że nie ma żadnych oznak wycofywania się wojsk RPA.

Na Wiejskiej

Bez letniej przerwy

WARSZAWA PAP. **Bez letniej przerwy pracuje Sejm tego roku.** Nie uległo wakacyjnemu zawieszeniu funkcjonowanie komisji sejmowych, choć rytm ich pracy nieco się w sierpniu zwolnił. Ponadto kilka specjalnie do tego celu powołanych posełskich podkomisji zajęło się analizą — i nie zbędnym, jak zawsze, skorygowaniem i „doszlifowaniem" projektów niektórych najważniejszych ustaw, które są w Polsce tematem publicznych rozważań, oczekiwań i w nie mniejszym stopniu — kontrowersji i ostrych sporów. Na posełskim warsztacie znajdują się, jak wiadomo, **projekty ustaw o związkach zawodowych, samorządzie załogi, przedsiębiorstwach państwowych.** Ich waga ustrojowa oraz znane różnice zdań na ich temat wymagają troskliwego ich przygotowania; jest to czasochłonne. Na te ustawy jednak kraj czeka; uznaje się — dał temu niedawno wyraz Konwent Seniorów w Sejmie — że prace nad nimi powinny być zintensyfikowane. Niełatwo jest posłom rozwiązać ten dylemat. Gdy mowa o aktualnych pracach w Sejmie, przypomnijmy też o **projekcie ustawy o zwalczaniu spekulacji.**

DZIŚ jest to znamienne, działa się w takich roboczych grupach na Wiejskiej, jak podkomisje, w sposób otwarty praktycznie dla wszystkich zainteresowanych. Styl ten można było zaobserwować już wiosną w podkomisji, która zajmowała się pierwszą z wielkich ustaw obywatelskich — o cenzurze; uczestniczyli tam aktywnie w obradach liczni goście, eksperci różnych orientacji i poglądów, działacze społeczni, dziennikarze, naukowcy, reprezentanci „Solidarności" i innych związków zawodowych. Podobnie i dziś. W aktualnie czynnych podkomisjach podkreśla się, że są otwarte na wszystkie opinie społeczne; w swojej pracy będą m. in. wykorzystywały uwagi i opinie organizacji społecznych i związków zawodowych. Wielu ludzi krytycznie oceniało fakt, że nie tak znów dawno niektóre istotne decyzje państwowe (żeby wspomnieć o rejestracji zw. zawodowych, czy o wolnych sobotach) kształtowały się i zapadały w organach pozasejmowych. Obecnie, od szeregu miesięcy, najważniejsze problemy kraju (czy wszystkie

(Dokończenie na str. 3)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Sposób na puste półki: otwierajmy komisy ◆ Polscy lotnicy strzelali celnie... ◆ „Szkoła życia" ◆

Egz. obow. Reg. 73/87

Rynkowy serwis

• Mięsne paczki • Kto kupi drób? • Jest proszek do prania, mydła brak

KOLEJNE spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim dotyczące spraw rynku miało być poświęcone zagadnieniu określanemu mianem doskonalenia techniki obsługi klienta. Co prawda dzisiaj, gdy pojęcie rynku i działania zmierzające do usprawnienia obsługi klienta, pojęcie marketingu, pełne półki itp. można traktować z przymrużeniem oka to jednak możliwe są jeszcze poczynania organizacyjne zmierzające do ulżenia niedoli klienta. Jednak wczoraj, wyłoniło się szereg istotnych kwestii organizacyjno-informacyjnych, które zepchnęły technikę handlu na dalsze miejsce.

PROWADZĄCY spotkanie dyr. Jankowski stwierdził, że po poprzedniej konferencji prasowej ukazał się w „Głosie" artykuł o zapasach znajdujących się w szczecińskiej Chłodni Składowej. Został on zbudowany w oparciu o informacje przekazane tak przez dyrekcję chłodni jak i przez Komisję Zakładową „Solidarności". **Nie zorientowany w szczegółach Czytelnik mógł odnieść wrażenie, że spore zapasy jakichś atrakcyjnych towarów są tam przechowywane miast trafić na rynek. Dyr. Stępień z chłodni wyjaśnił, że jak sama nazwa wskazuje, Chłodnie Składowe mają za zadanie przechowywać pewne ilości towarów stanowiących normalny zapas gwarantujący codzienne zaopatrzenie sklepów. Te zapasy, które aktualnie znajdują się w szczecińskiej chłodni dalekie są od wymogów normatywnych.**

Następnie dyr. Jankowski przedstawił informację o warszawskiej naradzie dyrektorów wydziałów handlu urzędów wojewódzkich. Oto w telegraficznym skrócie główne tezy tej narady: **Należy się spodziewać, że zbiory cukru tegorocznej kampanii wyniosą w Polsce 1700 tys. ton. Jest to dużo. Nastąpi więc ponowny rozruch przemysłu cukierniczego, piekarniczego** (galanteria piekarnicza) **a także ruszy na dużą skalę produkcja przetworów owocowo-warzywnych. Prowadzone są dyskusje nad zwiększeniem miesięcznych przydziałów cukru na kartki.** Nastąpi zwiększenie produkcji artykułów spożywczych, w skład których wchodzą ziemniaki. **Na rynku mleczarskim spory regres.** Nie widać realnych perspektyw poprawy. Obecnie do sklepów trafia znacznie mniej śmietany, gdyż spółdzielczość mleczarska odtwarza uszczuplone a niezbędne zapasy masła. Nadal ratujemy się znacznym importem. W całym kraju wystąpiły perturbacje zaopatrzeniowe w serach twardych. Spółdzielnie mleczarskie w tych regionach w których notuje się w miarę dobry skup mleka, nie chcą respektować centralnych rozdzielników i nie kierują do „deficytowych" województw ustalonych wielkości swojej produkcji.

MYDŁO. We wrześniu zostanie wyprodukowanych 1000 ton mydła. Aby zaspokoić kartkowe przydziały kraj potrzebuje 6500 ton. Dopiero w październiku nastąpi poprawa, gdyż za granicą zakupiono tłuszcz potrzebny do produkcji mydła i pierwsze jego partie trafią do polskich portów w połowie września. Tyle wiadomości z Warszawy.

A CO słychać na szczecińskim rynku?

Niepokojąco wygląda sytuacja na odcinku drobiu. **Z miesiąca na miesiąc rośnie liczba nie zrealizowanych kartek, rosną w Zakładach Drobiarskich zapasy.** Klienci mając do wyboru drób i np. boczek golonkę czy podgardle wyczekują w sklepach na mięso, którego i tak nie dostaną, gdyż ilości mięsa i drobiu są ściśle określone rozdzielnikami. **Pamiętać więc należy, że kartki sierpniowe na mięso ważne są tylko do 5 bm. Dłużej nie można już odkładać „kartkowego" drobiu w chłodniach Zakładów Drobiarskich.**

Dzięki staraniom szczecińskich władz handlowych udało się dokonać transakcji z NRD. Za druciane koszyki do sklepów samoobsługowych tam wysłane do Szczecina trafiła spora partia proszku do prania. Istnieje więc pełne pokrycie wydanych kartek. Do sprzedaży proszku włączone zostały także kioski „Ruchu" co wpłynie na rozładowanie kolejek.

Omawiając propozycje przedsiębiorstw handlowych zmierzające do usprawnienia obsługi klientów, wiceprezes „Społem" B. Nowaczyk stwierdził, że już we wrześniu w niektórych dużych zakładach pracy sprzedawane będą **paczki mięsne.** Składać się one będą z mięs i wędlin oraz drobiu przewidzianych na 1 kartkę lub na pół kartki. Także specjalne paczki mięsne (które nabyć będzie można po oddaniu kartki) na zasadach samoobsługowych rozprowadzane będą przez niektóre sklepy mięsne. **Także w zakładach pracy organizowana będzie sprzedaż „kartkowego" proszku do prania.**

Podczas wczorajszego spotkania wyłonił się problem cen. Jako, że już obowiązuje nowy cennik na pieczywo i mąkę, a przedsiębiorstwa obowiązuje nowa ustawa ekonomiczno-rozliczeniowa może dojść do tego, **że w tym samym mieście, w dwóch piekarniach należących do różnych przedsiębiorstw te same bułki mogą się nieco różnić w cenie** (tylko pieczywo podstawowe objęte jest centralnym ustalaniem cen). Dyr. Kaczmarek z WPiW stwierdził, że obowiązujące nowe prawidła ekonomiczne w przedsiębiorstwach mogą doprowadzić do czegoś co określić można mianem **strefowości cen.** Np. gdy szczecińskie WPHW zakupi w Białymstoku jakiś towar (w tamtejszej fabryce) to do ceny doliczyć będzie musiało koszty transportu. I w wyniku tej operacji ten sam towar, który w Białymstoku sprzedawany będzie np. po 100 zł za sztukę w Szczecinie będzie kosztował 105 zł.

Sporo zamieszania wywołało zatwierdzenie tematów kolejnego spotkania. Ustalono aż trzy sprawy, które należy omówić. Będzie to ocena pierwszego tygodnia sprzedaży pieczywa po nowych cenach oraz sprawa rezerw zimowych (twarzywa), których podobno WSOP nie chce gromadzić dla potrzeb „Społem" i gastronomii, gdyż jest to proceder nieopłacalny. Trzeci zaś temat przyszłoponiedziałkowego spotkania to sprawa pracy pewnej liczby sklepów spożywczych w wolne soboty. Według oceny specjalistów do tego tematu należy powrócić, gdyż „nieczynne" w handlu soboty powodują znaczne utrudnienia w zaopatrywaniu się szczecinian w liczącym tylko 5 dni tygodniu handlowym. Uczestnicząca we wczorajszym spotkaniu przedstawicielka „Jedności" bardzo sceptycznie zatrwożyła się na te sprawę, gdyż „Jedność" usiłowała ten temat podnieść ale Komisja Zakładowa „Solidarności" przy szczecińskim Oddziale „Społem" nie chciała z nią w tej sprawie pertraktować. Zobaczymy więc na czym stanie w najbliższy poniedziałek. (Macz)

„Bezpieczna droga dziecka do szkoły"

Już od dziś

DZIŚ, 1 września, początek roku szkolnego. Trzeba więc rozbrykanej po wakacjach dzieciarni zapewnić bezpieczną drogę do szkoły, przypomnieć jej podstawowe zasady obowiązujące przy przekraczaniu jezdni, pouczyć rodziców, którzy w tym względzie nie zawsze służą dobrym przykładem dla swych milusińskich.

Tradycyjnie już w dniach 1—9 września Wydział Ruchu Drogowego KW MO organizuje w Szczecińskiem akcję pod hasłem „Bezpieczna droga dziecka do szkoły". Przed wieloma tego typu placówkami oraz na ulicach prowadzących do nich dyżurować będą milicjanci ze Służby Ruchu, Służby Prewencji, członkowie i inspektorzy ORMO, harcerze z Młodzieżowej Służby Ruchu. Szczególną opieką otoczą oni najmłodszych uczniów, w tym głównie „pierwszaków".

Oprócz tego milicjanci i ormowcy zwrócą uwagę na stan techniczny pojazdów dowożących dzieci do szkół gminnych oraz prawidłowość oznakowania dróg w pobliżu placówek wychowawczych. (mor)

Eksport usług marynarskich

Morska Agencja zastąpi „Polservice"

GDAŃSK PAP. Po wielomiesięcznych dyskusjach rozstrzygnięto problem eksportu usług marynarskich, które przez szereg lat (od 1976) znajdowały się w gestii Centrali Handlu Zagranicznego „Polservice". Działalność tej instytucji dotycząca zatrudnienia polskich marynarzy na statkach obcych bander była powszechnie krytykowana przez ludzi morza. Żądali oni przejęcia tych funkcji przez placówkę specjalistyczną jaką jest Morska Agencja.

Dyrekcje Morskiej Agencji w Gdyni i Szczecinie na podstawie specjalnego zarządzenia z 12 sierpnia 1981 r. otrzymały formalne uprawnienia umożliwiające prowadzenie działalności w zakresie eksportu usług marynarskich.

ZARZĄDZENIEM ministra finansów Morska Agencja otrzymała również uprawnienia do dokonywania niektórych czynności w zakresie obrotu wartościami dewizowymi oraz utworzenia odrębnego rachunku w Banku Handlowym.

Morskim agencjom zezwala się m. in. na zawieranie umów z obcymi armatorami na obsadzenie statków obcych bander na kontrakty zbiorowe i indywidualne, na pośrednicznie w zawieraniu umów w ramach kontraktów indywidualnych oraz korzystanie w prowadzeniu działalności z pośrednictwa polskich zagranicznych przedsiębiorstw.

W procesie angażowania marynarzy na statki obcych bander uczestniczą również organizacje związkowe. Zadaniem komisji mieszanej złożonej z przedstawicieli wszystkich związków zawodowych ludzi morza, będzie tworzenie listy (uwzględniającej kolejność) kandydatów, która przedkładana będzie Morskiej Agencji.

Posiedzenie KKK NZS

WARSZAWA PAP. Omówieniu działalności w ostatnim okresie oraz rozstrzygnięciu bieżących problemów stojących przed organizacją, poświęcone było rozpoczęte 31 sierpnia w Warszawie posiedzenie Krajowej Komisji Koordynacyjnej Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Pierwszego dnia rozpatrywano m. in. sprawy finansowania działalności oraz obiegu informacji wewnątrz zrzeszenia. Omówiono również kwestie związane z projektem ustawy o szkolnictwie wyższym — przekazanym do konsultacji przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Komisja podjęła uchwałę w której wyraża protest wobec — zdaniem NZS — jednostronnie wprowadzonych przez ministerstwo poprawek do pierwotnego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym.

W Ośrodku Kultury i Informacji CSRS

Krajobrazy Antonina Smażila

W CZECHOSŁOWACKIM Ośrodku Kultury i Informacji w Szczecinie przy ul. Śląskiej 38 spotykamy się z urokliwym malarstwem Antonina Smażila, wrażliwego i utalentowanego twórcy, autora 26 wystawianych tu obrazów. Większość to akwarele. Dwa płótna olejne („Czerwony klasztor". „Liptowska rapsodia") dają dobre pojęcie o jego osiągnięciach w tej technice malarskiej.

Zafascynowany pięknem pejzażu rodzimej ziemi, Smażil szuka charakterystycznych motywów dla różnych regionów Czech i Słowacji, by utrwalić w swych pracach ich odmienne walory. Urodzony na Morawach, studia artystyczne odbył w Pradze, zaś ostatnio związał się z Bratysławą, gdzie od 1969 r. pełni funkcje docenta Katedry Kultury i Sztuki Wojskowej Akademii Politycznej im. Klementa Gottwalda. Wielokrotnie nagradzany, nosi honorowy tytuł „Zasłużonego Nauczyciela".

Smażil z rodzimego pejzażu potrafi wydobyć walory poetycko-liryczne, decydujące o klimacie jego malarskich utworów, w których widok nieba jest ważkim elementem kompozycji, zajmując znaczną część obrazów W takich pracach o poziomo wydłużonych formatach, jak „Południowoczeski ranek", czy „Lato na błotach" lub „Rybacka rapsodia II" artysta zyskuje maksimum wyrazu artystycznego — harmonię kompozycji i barwy, rozegraną umiejętnie przed oczami widza przez wytrawnego artystę. Mniej natomiast podobały mi się takie prace, jak „Wieś mojego dzieciństwa". „Zima w Balnikach III". w których brak tak właściwej autorowi klarowności kompozycyjnej, czy także obraz „Na Liptowie" lub krokowy jakby „Wieczór w młynie".

Dwa wspomniane na wstępie płótna olejne, utrzymane w gamie czerwonej, świadczą o autorskich poszukiwaniach budowania formy kolorem.

Wystawa Antonina Smażila w ośrodku cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem szczecinian którym odpowiada ten rodzaj realistycznego obrazowania, objawiający się bardzo ciepłym stosunkiem do natury.

(Wo.)

Niepokoje w Gorzowskiem

GORZÓW WLKP PAP. W ostatnich dniach nasiliły się niepokoje w woj. gorzowskim. W Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych w Kostrzynie n Odrą trwa pogotowie strajkowe, które spowodowane zostało niezadowoleniem społeczeństwa ze sposobów realizacji reglamentowanej sprzedaży towarów i dotkliwych braków w zaopatrzeniu Kostrzyna.

Stanowisko Komisji ds. Reformy Gospodarczej PTE

Jakie przedsiębiorstwo - jaki samorząd?

WARSZAWA PAP. W dyskusji nad rządowymi projektami ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załogi wypowiada się wiele organizacji naukowych i technicznych, a także eksperci indywidualni. Opinie są zróżnicowane.

OSTATNIO w tej sprawie zajęła stanowisko Komisja ds. Reformy Gospodarczej działająca przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. W opinii jej członków, przedłożone w Sejmie projekty ustaw budzą zastrzeżenia. W ogłoszonym przez komisję „stanowisku" stwierdza się m. in., iż od kilku miesięcy jesteśmy świadkami szybko rozwijającego się oddolnego ruchu samorządowego. Powstające samorządy w większości przypadków zakładają w swoich statutach dużo większy zakres uprawnień decyzyjnych dla rady pracowniczej i innych organów samorządu, niż to czynią projekty rządowe. W tej sytuacji — zdaniem komisji — uchwalenie ustaw rządowych w obecnej postaci rozmija się ze społecznym ruchem samorządowym. Z kolei neutralizacja tego ruchu — stwierdza się w ogłoszonym „stanowisku" — pogrzebałaby szanse na dokonanie reformy gospodarczej.

Komisja wypowiedziała się przeciwko zachowaniu zasady służbowej zależności między organami administracji, a dyrektorami przedsiębiorstw. Rozwiązanie takie — zdaniem działaczy PTE — jest niezgodne z „kierunkami reformy gospodarczej". Chodzi zwłaszcza o przewidywany w projektach rządowych tryb mianowania i odwoływania dyrektorów.

Poważnym zagrożeniem dla samodzielności przedsiębiorstwa — stwierdza się w „stanowisku" — jest też przyjęta w projekcie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych tradycyjna koncepcja nadzoru przewidująca, że każda jednostka musi być „przypisana" tylko do jednego, określonego organu nadrzędnego. Takie rozwiązanie — twierdzi komisja — wytwarzałoby silne podziały organizacyjne, dezintegrujące gospodarkę narodową. W ustawach należałoby też sprecyzować wszystkie te przepisy, w których stosuje się tzw. klauzule generalne. Jeśli np. stwierdza się, że organ założycielski ma prawo wkraczania w sprawy przedsiębiorstwa w przypadkach przewidzianych przepisami ustawowymi, to trzeba określić, o jakie przepisy tu chodzi i konkretnie w jakich przypadkach.

Projekty ustaw o przedsiębiorstwach i samorządzie — zdaniem komisji — zbyt często w sprawach istotnych odsyłają do aktów prawnych niższego rzędu, które mają uchwalić organa wykonawcze. W ich ocenie się z tym niebezpieczeństwo powtórzenia praktyki, że akty wykonawcze wypaczą postanowienia ustaw. Dlatego też liczba tego typu delegacji musi być zmniejszona do minimum.

Strajk OZGraf.

W Olsztynie — bez zmian

OLSZTYN PAP. Poniedziałek był 14 dniem strajku drukarzy olsztyńskich. Tego dnia na ogólnym zebraniu załogi uznano jako formę niewystarczającą proponowane przez wojewodę olsztyńskiego wyjaśniające spotkanie prokuratora i wiceprokuratora wojewódzkiego, redaktora naczelnego „Gazety Olsztyńskiej" oraz zastępcy dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego ze strajkującą załogą OZGraf. Nie przyniosły także konkretnego rezultatu próby mediacyjne prowadzone przez specjalnego wysłannika prymasa Polski — prof. Andrzeja Stelmachowskiego z Wydziału Prawa UW z prokuratorem wojewódzkim.

We wtorek mediacje mają być kontynuowane.

W ROCZNICĘ WRZEŚNIA 1939

(Dokończenie ze str. 1)

żenia kwiatów odbyły się w kwaterach żołnierzy Września 1939 r na Cmentarzu Powązkowskim, przed pomnikami — Bohaterów Warszawy, Poległi—Niepokonani, Braterstwa Broni i innymi. Przed pomnikiem Żołnierzy Września 1939 r. u zbiegu Al. Waszyngtona i ul. Grenadierów odbył się apel poległych.

Na wgórzu św. Wojciecha w Poznaniu wmurowano akt ereckcyjny pod pomnikiem Armii „Poznań". Pomnik ten wznoszony społecznym sumptem Wielkopolan, zbudowany zostanie dla upamiętnienia bohaterstwa żołnierza polskiego we Wrześniu 1939 r., a przede wszystkim walk Armii „Poznań" nad Bzurą, dowodzonej przez gen. Tadeusza Kutrzebę.

Sprawa wizyty papieża w Polsce

AGENCJA AFP relacjonuje słowa rzecznika prasowego Watykanu, który oświadczył w poniedziałek, w Castel Gandolfo, że papież, Jan Paweł II nie podjął jeszcze decyzji co do złożenia w Polsce ponownej wizyty w przyszłym roku. Powołując się na przekazane przez Telewizję Polską poprzedniego dnia oświadczenia generała Zakonu Paulinów z Jasnej Góry, iż papież przyjął zaproszenie na uroczystości 600-lecia częstochowskiego Sanktuarium Maryjnego w roku 1982, rzecznik powiedział: **„Na razie nie nam nie wiadomo o zapowiedzi takiej wizyty".**

Bez letniej przerwy

(Dokończenie ze str. 1)

— to inna sprawa) nie schodzą z porządku dziennego naszego parlamentu, który w sposób widoczny rozszerzył swą kontrolę nad władzą wykonawczą (przykładowo: w dziedzinie bilansu płatniczego z zagranicą) i skuteczniej egzekwuje konstytucyjne prerogatywy (np. w zakresie legislacji). Nie tylko też w poselskiej debacie, uchwale, dezyderacie czy interpelacji realizują się dziś funkcje najwyższego organu władzy ale i w czynnej mediacji, której być nie mogłoby oczywiście bez zaufania do organu jej się podejmującego. Ostatnio odnotowuje się również podejmowanie lokalnych mediacji przez niektórych posłów w terenie. **Niedawno Sejmowa Komisja do Kontroli Realizacji Porozumień Społecznych podniosła potrzebę wypracowania porozumienia ogólnego.** Oprócz bowiem tych podstawowych, sprzed roku, jest już ponad 600 innych, drobniejszych porozumień: regionalnych, branżowych a nawet zakładowych — a wiele z zawartych w nich zobowiązań jest w dzisiejszej sytuacji gospodarczej nie do wypełnienia. Wysunięto propozycję by sprawy te przedyskutować na jednym z posiedzeń Sejmu.

W bieżącej, trwającej już 5 miesięcy sesji stoi przed Sejmem wiele spraw trudnych, m. in. związanych z gospodarką, nadchodzącą zimą, problematyka emerytalno-rentowa. Całościowego rozpatrzenia wymaga stan oświaty; oczekuje też tego od Sejmu — w odniesieniu do swoich problemów — środowisko kultury. Znajdują się w Sejmie projekty ustaw o adwokaturze, szkach stanu cywilnego, podatku od wynagrodzeń, samorządzie rolniczym (pogląd o zbędności tej ostatniej wyraża NSZZ RI „Solidarność", przeciwko czemu protestuje Związek Kółek i Organizacji Rolniczych NSZZ RI).

Trwają też — w Radzie Państwa, w rządzie i jego różnych agendach prace nad dalszymi aktami dużej rangi, które w przyszłości będą przedstawione Sejmowi. Chodzi m. in. o nową ustawę o radach narodowych (publiczna dyskusja nad jej założeniami potrwa jeszcze przez wrzesień), o nowelizację prawa karnego, ustawy związane z problematyką rolną, akty dotyczące ustroju sądów powszechnych, zapobiegania demoralizacji nieletnich, zwalczania alkoholizmu, ochrony zdrowia psychicznego. Przygotowuje się projekty ustaw o planowaniu, o spółdzielniach i in.

Zapowiadają się na Wiejskiej miesiące wytężonej pracy.

Maurycy KAMIENIECKI (PAP)

Przegląd wydarzeń

● WASZYNGTON. Po 6 godzinach holowania wahadłowiec „Columbia" przebył drogę z hangaru na platformę startową na przylądku Canaveral skąd 9 października wyruszy w drugą podróż w Kosmos. W hangarze „Columbia" została zaopatrzona w nowe silniki i zewnętrzny zbiornik paliwowy. Wymieniono też około tysiąca płytek termicznych chroniących kadłub wahadłowca przed nadmiernym rozgrzaniem się podczas wchodzenia w gęste warstwy atmosfery.

● PARYŻ. W poniedziałek rozpoczęła się w całej Francji wielka operacja sprawdzania dokumentów około 300 tys. robotników cudzoziemskich, którzy przebywają w tym kraju bez oficjalnego zezwolenia. Operację taką zapowiedział przed kilku tygodniami nowy rząd socjalistyczny m. in., by położyć kres wyjątkowo trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się wielu cudzoziemskich robotników. Ludzie ci są bardzo często zatrudniani bez niezbędnych formalności, otrzymują niskie zarobki i egzystują w trudnych warunkach mieszkaniowych.

● WASZYNGTON. W skrzynce pocztowej w centrum Detroit znaleziono przesyłkę adresowaną do prezydenta Reagana, w której znajdowało się 6 lasek dynamitu. Jak poinformowała FBI, w paczce był również list, którego treści nie chciano jednak ujawnić.

● BERLIN. 31 sierpnia sekretarz generalny KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa NRD, Erich Honecker spotkał się z kierownikiem stałego przedstawicielstwa RFN w NRD, sekretarzem stanu, Klausem Boellingiem. Agencja ADN poinformowała, iż przedmiotem rozmów były sprawy interesujące obie strony oraz że Erich Honecker przekazał list do kanclerza RFN, Helmuta Schmidta będący odpowiedzią na jego pismo z 24 lipca br.

W poniedziałek nic się nie zmieniło

Stary chleb po nowych cenach

WARSZAWA PAP. Doświadczenia pierwszego dnia sprzedaży pieczywa po nowych cenach nie potwierdzają niestety optymizmu wyrażanego przez niektórych specjalistów przed podjęciem tej decyzji. W poniedziałek rano wystąpiły ponownie trudności z nabyciem pieczywa. Nie było ono najświeższe, sprzedawano je w nader szczupłym asortymencie. Za brakło przede wszystkim pieczywa drobnego, żytniego, oraz półkukierkiego.

DYREKTOR oddziału produkcji piekarsko-ciastkarskiej WSS „Społem" w Warszawie stwierdził w rozmowie z dziennikarzem PAP, iż nadal trwa wykup pieczywa; niektórzy klienci jednorazowo wynoszą nawet po kilkanaście bochenków. Jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie do środy trudno marzyć o poprawie jakości. Kłopoty z pieczywem wystąpiły również w wielu miastach wojewódzkich. Nadaremnie np. poszukiwano go w siedleckich sklepach. Podobno był to wynik zbyt niskich zamówień.

Jak zapewnia centrala „Społem" zapasy podstawowych surowców do produkcji pieczywa są wystarczające. Miejmy więc nadzieję, że nadmierny wykup pieczywa w poniedziałek spowodowany był głównie niedostatkami w ostatni handlowy piątek. Być może w ciągu tygodnia nasilenie zakupów będzie mniejsze. Bez względu jednak na rozwój sytuacji opłacalność produkcji przy obecnych cenach powinna wpłynąć mobilizująco na piekarzy od których mamy prawo żądać lepszej jakości pieczywa.

Stanowisko „Solidarności" wobec podwyżki cen pieczywa

BYDGOSZCZ PAP. Jak wynika z przesłanego do bydgoskiego oddziału PAP komunikatu pełnomocnika ds. żywności przy KKP NSZZ „Solidarność" Jana Rulewskiego — pełnomocnik wyraził zgodę na podwyższenie cen pieczywa i art. zbożowych pod warunkiem ustalenia pełnej rekompensaty, która uwzględni wzrost cen wszystkich artykułów spożywczych zawierających w swoim składzie produkty zbożowo-pochodne i ryż, np. pieczywo cukiernicze, pyzy, kaszanka itp. i wzrost kosztów utrzymania związanych ze skorygowaniem odpłatności za żywienie zbiorowe w placówkach socjalnych jak stołówki pracownicze i studenckie, żłobki, przedszkola, wczasy itp.; rekompensat w dietach.

Rekompensata — zdaniem pełnomocnika „Solidarności" — nie może obciążać funduszu płac oraz wszystkich elementów związanych z wynagrodzeniem pracowników; powinni również być nią objęci pracownicy rzemiosła. We wszystkich sprawach, które naruszają sprawiedliwość społeczną związek zastrzega sobie prawo propozycji zmian po miesięcznym terminie i później w okresie wprowadzenia podwyżek cen i rekompensat na pieczywo i artykuły zbożowe.

Rozmowy nt. obsługi RTV zjazdu „Solidarności"

(Dokończenie ze str. 1)

kiem prasowym Januszem Onyszkiewiczem. Tematem rozmów, w których uczestniczył rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban, był sposób obsługi radiowo-telewizyjnej I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność".

Strona rządowa sprecyzowała ogólne warunki polityczne niezbędne do niezakłóconego relacjonowania przez radio i telewizję obu sesji zjazdu. Te warunki można zapewnić przez odwołanie przygotowywanych akcji strajkowych zarówno w radiu i telewizji, jak i w prasie. Przedstawiciele KKP stwierdzili, że podjęcie takich zobowiązań przekracza ich kompetencje, wobec czego przedstawią stanowisko strony rządowej na posiedzeniu plenarnym KKP.

Przedstawiciele Komitetu ds. Radia i Telewizji zaproponowali ustalenia techniczno-organizacyjne dotyczące obsługi zjazdu.

Trzydniowe obrady pierwszej sesji zjazdu przekazywane będą w programach radia i telewizji według następujących założeń ogólnych:

● w programach informacyjnych obu programów I radia i TV — 3 razy dziennie w łącznym rozmiarze 30—35 min.;

● w blokach sprawozdawczych w programach II radia i telewizji w rozmiarach 3—3,5 godz. dziennie, dzieląc ten blok na emisję popołudniową (ok. 1,5 godz.) i emisję wieczorną (ok. 2 godz.);

● programy przygotowuje ekipa sprawozdawcza RTV akredytowana przy zjeździe na normalnych warunkach;

● sprawy autoryzacji realizowane będą na zasadach dotychczas stosowanych w programach z udziałem działaczy „Solidarności".

Strona związkowa wystąpiła z postulatem, by zjazd relacjonowała ekipa RTV składająca się wyłącznie z członków NSZZ „Solidarność".

Niezależnie od osiągnięcia porozumienia w tych sprawach — jak oświadczyli przedstawiciele Komitetu ds. Radia i Telewizji — obrady I Zjazdu „Solidarności" będą obszernie relacjonowane w radiu i telewizji, stosownie do istniejących warunków, środków i możliwości.

Z Iranu

TEHERAN PAP. Duchowny szyicki hodjatoleslam Ali Chamenei wybrany został w poniedziałek wieczorem sekretarzem generalnym rządzącej w Iranie Partii Republiki Islamskiej. Stanowisko to pełnił dotychczas premier Mohammad Dżawad Bahonar zamordowany w niedzielnym zamachu bombowym.

* * *

NAJWYŻSZA rada sprawiedliwości Iranu zażądała bezzwłocznego skazywania na karę śmierci wszystkich zdrajców islamu i ojczyzny islamskiej po szybkim zbadaniu ich przestępstw. Poinformowało o tym w poniedziałek wieczorem radio teherańskie.

● SPORT ● SPORT

Przed chorzowskim meczem

Składy RFN i Polski

ZWIĄZEK piłkarski RFN ustalił skład reprezentacji tego kraju na mecz z Polską, który rozegrany zostanie na Stadionie Śląskim w Chorzowie 2 września.

W reprezentacji znalazło się 16 zawodników. Jak oświadczył szkoleniowcy niewykluczone że w reprezentacji znajdzie się jeden zawodnik spośród piłkarzy powołanych do drugiej reprezentacji tego kraju, która rywalizować będzie z Polską w Częstochowie.

Skład reprezentacji RFN:

Bramka: Schumacher (FC Koeln), **Immel** (Borussia Dortmund); **obrona: Briegel** (FC Kaiserslauterm), **Dremmler** (Bayern Monachium), **Bernd Forster** (VFB Stuttgart), **Hannes** (Borussia Moenchengladbach), **Kaltz** (Hamburger SV); **pomoc: Borchers** (Eintracht Frankfurt n. Menem), **Breitner** (Bayern Monachium), **Magath** (Hamburger SV), **Hans Mueller** (VFB Stuttgart); **atak: Fischer** (FC Koeln), **Hrubesch** (Hamburger SV), **Littbarski** (FC Koeln), **Rummenigge** (Bayern Monachium).

Tak więc w reprezentacji nie znaleźli się Allgoewer, który odniósł kontuzję oraz Klaus Allofs prezentujący zdaniem trenera Jupa Derwalla słabą formę.

PIŁKARSKA reprezentacja Polski przybyła w niedzielę do Kamieniała k. Rybnika gdzie spędzi ostatnie dni przed meczem z RFN. Jest to „16" powołana wcześniej na to spotkanie przez trenera A. Piechniczka: **bramkarze — Mowlik i Młynarczyk; obrońcy — Dziuba, Żmuda, Janas, Jałocha, Dolny i Wałoś; rozgrywający — Boniek, Buncol, Kapka, Kupcewicz i Skrobowski; napastnicy — Iwan, Ogaza i Smolarek.**

Startowali motocrossowcy

W NIEDZIELĘ odbyła się w Człuchowie III eliminacja motocrossowych mistrzostw strefy. W zawodach wzięli udział zawodnicy z okręgów: szczecińskiego, poznańskiego i słupskiego. Reprezentanci Klubu Motorowego Szczecin zajęli trzy pierwsze miejsca w klasie 50 ccm. Zwyciężył Zbigniew Nowak przed Romanem Boiskim i Andrzejem Pawlakiem. W klasie 125 czołowe lokaty wywalczyli zawodnicy kadry narodowej juniorów, którzy niedawno startowali w eliminacjach do Pucharu Przyjaźni. Wygrał Andrzej Szalbierz z Victorii Września przed swoim kolegą klubowym Markiem Konką oraz Krzysztofem Bartkowiakiem (Unia Poznań) i Krzysztofem Rybałko (KM Szczecin). W klasie 250 ccm najlepszy okazał się Jerzy Ciszek (KM Szczecin) pokonując Ryszarda Klepkę (AKM Człuchów) i Krzysztofa Rybałko (KM Szczecin). W rywalizacji klasy 500 ccm pierwsze miejsce zajął Waldemar Cichoń przed Jerzym Ciszkiem (obaj KM Szczecin) i Karolem Gańczakiem (Unia Poznań).

W klasyfikacji klubowej zawodów zwyciężyli reprezentanci KM Szczecin — 109,5 pkt. wyprzedzając Unię Poznań — 53,5 pkt. i AKM Człuchów — 43 pkt. Szczecińscy motocrossowcy w najbliższą niedzielę wystartują w VIII eliminacji MP, która odbędzie się we Wrześni.

(a)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

STANOWISKO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO

— W NAWIĄZANIU do opublikowanego 24 sierpnia br. na łamach „Kuriera Szczecińskiego" sprawozdania z konferencji prasowej, zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki NSZZ RI „Solidarność", a w szczególności do fragmentu stwierdzającego, iż „... na szczeblu wojewódzkim współpraca nie układa się najlepiej", co poparte zostało zarzutami, że związkowi przydzielono wprawdzie lokal (po „Transbudzie"), lecz ogołocono go ze wszelkiego wyposażenia technicznego (z meblami, telefonami i wykładzinami podłogowymi włącznie) oraz że w trakcie rozmów prowadzonych między Prezydium Zarządu Wojewódzkiego NSZZ RI a wicewojewodą Z. Janowskim jako rekompensatę zaproponowano rolnikom 50 tys. zł — chciałbym przedstawić stanowisko Urzędu Wojewódzkiego w tych sprawach:

— w dniu 7 lipca br. Wydział Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego w Szczecinie przydzielił na siedzibę Zarządu Wojewódzkiego NSZZ RI „Solidarność" lokal biurowy przy ul. Mickiewicza 41 w Szczecinie. Poprzedni użytkownik — Zjednoczenie „Transbud" — opuszczając lokal zabrał wyposażenie stanowiące jego własność. Warto w tym miejscu dodać, że „Transbud" nie obciążył nowego najemcy kwotą 350 tys. złotych za niedawno przeprowadzony remont lokalu;

— w dniu 4 sierpnia br. Prezydium ZW NSZZ RI „Solidarność" zwróciło się do wojewody szczecińskiego o przyznanie umarzalnego kredytu z terminem płatności nieograniczonym do wysokości 2 mln złotych na wyposażenie nowej siedziby. Ponieważ Urząd Wojewódzki nie jest instytucją bankową — nie jest zatem uprawniony do udzielania kredytu samorządnemu i niezależnemu związkowi zawodowemu jak i żadnej innej instytucji. Wychodząc jednak naprzeciw potrzebom związku w zakresie udzielenia pomocy w rozwinięciu działalności, wojewoda szczeciński zadeklarował zapłacenie faktur obejmujących wyposażenie pomieszczeń biurowych na kwoty 50 tys. złotych. Nie jest to zatem rekompensata za mienie stanowiące własność „Transbudu" lecz dobrowolna pomoc finansowa.

PEŁNOMOCNIK WOJEWODY
w/z mgr Tadeusz STRZELCZYK

POLMOZBYT WYJAŚNIA

— W ODPOWIEDZI na notatkę prasową pt. „Usługi w Polmozbycie" uprzejmie wyjaśniam, że przyjęte przez stację przy ul. Mieszka I 65 zgłoszenie naprawy samochodu WOPR obejmowało szereg pozycji o znacznej pracochłonności. Do naprawy zakwalifikowano: skrzynię biegów, tylny most, zawieszenie tylne samochodu i pompę wodną.

Samochód przyjęto 17.07. 81. Termin odbioru wyznaczono na 28.07.81. Odliczając wolne soboty i święta na naprawę pojazdu pozostało 6 dni roboczych, czyli liczbę adekwatną do zakresu naprawy.

28.7. br. w obecności klienta dokonując próby drogowej stwierdzono głośną pracę przekładni głównej. Klient został poproszony o poczekanie, w międzyczasie zaś usiłowano ponownie przeprowadzić regulację tylnego mostu. Kolejna próba nie wykazała poprawy. Zamontowane nowe części do tylnego mostu okazały się wadliwe.

Zarzuty bezzasadnej wymiany reduktora szybkościomierza nie potwierdziły się. Dla zapewnienia właściwej jakości naprawy wymieniono reduktor skrzyni biegów, stwierdzono bowiem ślady łuszczenia koła zębatego, nie wymieniono również głowicy silnika, a naprawiono poprzez wymianę zamka zaworu wydechowego. Usterkę tę stwierdzono podczas wykonywania przeglądu gwarancyjnego samochodu.

Stwierdzam, że przyczyną skargi był brak pełnej i rzeczowej informacji dla klienta ze strony odpowiedzialnych pracowników stacji o przebiegu i zakresie naprawy samochodu.

Uzgodniony z kierownikiem DOK termin odbioru samochodu na dzień następny został dotrzymany. Po wyjaśnieniu wszelkich spraw związanych z naprawą samochodu na kopii dostarczonego nam pisma przesłanego do redakcji „Kuriera" klient naniósł uwagę: „**Po przeprowadzonej rozmowie z kierownikiem DOK sprawę uważam za nieaktualną. Samochód odbieram bez zastrzeżeń**".

Jeszcze raz serdecznie przepraszam użytkownika za kłopoty związane z naprawą samochodu w naszej stacji obsługi.

Kierownik Stacji Obsługi
i Sprzedaży Samochodów US-2
Bogumił ROGOWSKI

PRZYPADEK

W ODPOWIEDZI na notatkę prasową w nr 146 „Kuriera Szczecińskiego" z 31.7. 81 pt. „Gdzie się podziały dobre tradycje poczty?", Okręgowy Urząd Przewozu Poczty Szczecin 2 ul. Dworcowa 20 po przeprowadzeniu dochodzenia służbowego wyjaśnia:

16.7. 81 z powodu choroby pracownika przesyłki pocztowe dla Ośrodka Technologii Gumy w Szczecinie ul. Chmielewskiego 12 były doręczone samochodem przez nowo przyjętego pracownika zatrudnionego okresowo. Przy zabieraniu tych przesyłek z szafki rozdzielczej pracownik ten pomyłkowo zabrał również z przyległej szafki już podzielone przesyłki, przeznaczone dla rejonu doręczeń przy obszarze Al. Piastów, a następnie całość tej korespondencji doręczył w sekretariacie Ośrodka Technologii Gumy.

Nie ustalono pracownika odbierającego telefon w sprawie monitów po odbiór pomyłkowo doręczonych przesyłek. Zostały one niezwłocznie doręczone właściwym adresatom.

Zaistniałe niedomaganie omówiono z zainteresowanymi pracownikami, wzmocniono nadzór i kontrolę nad służbą doręczeń oraz zwrócono uwagę pracowników, aby wszelkie sprawy zgłaszane telefonicznie przez klientów były załatwiane wyłącznie przez kierownika oddziału lub dyżurnego kontrolera.

Jednocześnie informujemy, że zaistniały przypadek miał charakter incydentalny i nie może świadczyć o generalnym pogorszeniu jakości naszych usług i zerwaniu z dobrą tradycją poczty.

Z-ca dyrektora
mgr Andrzej SWIETLICKI

WE wznoszonych w Kwidzynie (woj. elbląskie) Zakładach Celulozowo-Papierniczych trwają przygotowania do rozpoczęcia produkcji celulozy. Na mocy decyzji premiera powinno to nastąpić w drugiej połowie września br. Do zrobienia jest jeszcze wiele, jednak wykonawca i inwestor twierdzą, że termin ten zostanie dotrzymany.
NA ZDJĘCIU: ciąg belowania celulozy — próbny rozruch maszyn na celulozie przywiezionej z zakładów w Świeciu.
(CAF — J. Uklejewski)

Sposób na puste półki: otwierajmy komisy

PO RAZ PIERWSZY chyba w powojennej historii handel nie narzeka na brak miejsca do sprzedaży. Wręcz odwrotnie — większość sklepów świeci pustkami, a ekspedientki nudzą się za ladą. Brakuje towarów, również przemysłowych. Dostawa raz w tygodniu wystarcza na parę godzin sprzedaży. Potem — puste półki i wakacje dla personelu. Denerwujący to widok. Czy nic nie można zrobić, aby tę pustą dziś powierzchnię i wagarujących z konieczności sprzedawców wykorzystać?

Handel starą metodą odpowiada — nie. Nie ma czym handlować i już! Czyżby? Przynajmniej część sklepów dałoby się od zaraz zapełnić towarami ku zadowoleniu klientów i personelu, przywracając w nich zapomniany i jakby wstydliwy handel rzeczami używanymi.

W czasach gdy „Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej" wspominanie w gmachu MHWiU o rozwoju tego typu handlu przyjmowane było jako nietakt. Społeczeństwo „gospodarczej prosperity" miałoby kupować „starzyznę" — to przecież nieeleganckie! Nawet komisy, które dawno już przestały kupować rzeczy używane i przerzuciły się na przywożone z zagranicy ciuchy, też jeden po drugim uciekały z co bardziej reprezentacyjnych punktów miasta, kryjąc się ze swoim „wstydliwym interesem" na mniej eksponowanych ulicach. Nie pomagały argumenty, że społeczeństwom znacznie od nas zamożniejszym wcale handel używanymi rzeczami nie ubliża. Wręcz odwrotnie, wyrzucanie dobrych jeszcze rzeczy traktowane jest właśnie jako przykład godny napiętnowania. My wiedzieliśmy lepiej co nam uwłacza. My, to znaczy klienci, protestujący przy okazji każdego likwidowanego komisu meblowego, że ściśniętym sercem musimy wyrzucać na śmietnik jeszcze zupełnie przyzwoite rzeczy.

Nie do końca na szczęście władze były konsekwentne w niezauważaniu całego problemu. Pod koniec 1979 roku, kiedy to kryzys zaczął jawić się nam zbyt dosłownie, by można go było uznać za wyssane z palca wymysły wrogiej propagandy — zdecydowano się na powierzenie ajentom i prawne zalegalizowanie skupu i sprzedaży rzeczy używanych. Czyniono to bez entuzjazmu, czego dowodem jest fakt, że po dwóch latach od wprowadzenia w życie zarządzenia w tej sprawie w całym kraju działa zaledwie 50 takich punktów.

Brakiem zainteresowania klientów tym rodzajem handlu nie da się niechęci władz wytłumaczyć, bo niemalże wszystko co trafia na półki sklepów z używanymi rzeczami sprzedawane jest natychmiast. Dzięki tym nielicznym przecież punktom, jak się to bardzo szacunkowo oblicza, na rynek trafiło dodatkowo towarów za 400 mln złotych. Na ten wyjątkowo ubogi rynek — dodajmy.

Brakuje podstawowych rzeczy dla dzieci, brakuje sprzętu gospodarstwa domowego, mebli, rowerów, materiałów budowlanych itd... Wymieniać można by w nieskończoność. Wszystkie te rzeczy, poza żywnością, często jeszcze w zupełnie dobrym stanie trafiają na śmietnik, a mogłyby stanowić uzupełnienie — nie twierdzę że kompletne, ale spore — dzisiejszego rynku.

Ajenci gotowi są przy punktach sprzedaży otwierać nawet, małe warsztaty naprawcze, które lekko uszkodzonemu sprzętowi, np. radia czy telewizory — przywracałyby pełną sprawność. Aby jednak mogli to robić, muszą dostać lokale o odpowiednim zapleczu. Nie jest to chyba dzisiaj sprawą nierealną? Zresztą nie ograniczajmy się tylko do ajentów. Może to samo robić handel państwowy i spółdzielczość. Liczy się efekt.

Centrala Państwowego Handlu Wewnętrznego, patronująca całemu przedsięwzięciu, planuje uruchomienie w tym roku dalszych 27 sklepów o tym profilu. To doprawdy za mało! Jak na potrzeby klientów i jak na możliwości handlu. Wystarczy trochę operatywności i odwagi, a także uproszczenia zbyt zbiurokratyzowanych przepisów aby handel sam sobie pomógł. Zapełniając przynajmniej część pustych teraz półek i wychodząc naprzeciw potrzebom kupujących.

Aldona ŁUKOMSKA
(Interpress)

1981

Dzieci upośledzone są wśród nas

„Szkoła życia"

TRZEBA było ustanowienia przez ONZ Międzynarodowego Roku Ludzi Niepełnosprawnych, aby u nas nieco głośniej zaczęto mówić o problemach tych ludzi. Należą do nich także upośledzeni umysłowo.

Życie (trudno powiedzieć statystyki, skoro dzieci urodzone z tą ułomnością „gubione" są potem przez służbę zdrowia, bo nie ma nad nimi systematycznej opieki interdyscyplinarnej na jaką zasługują) dowodzi, że dzieci umysłowo upośledzonych rodzi się coraz więcej. Przyczyny są różne, przeważnie trudne do wykrycia. Niewątpliwą jest... postęp medycyny, czyli środki i metody pozwalające na utrzymanie przy życiu noworodków, które kiedyś umierały krótko po porodzie, choć by na skutek doznanych uszkodzeń okołoporodowych. Inną z przyczyn jest zatruwanie naturalnego środowiska i jego wpływ na płód.

O tym, jak wielkie zaległości w sprawowaniu opieki nad małymi dziećmi umysłowo upośledzonymi ma szczecińska służba zdrowia pisałam w maju br. w artykule „I gdzie ta troska specjalna" (dzieci z tą wadą nazywane są dziećmi specjalnej troski). Dziś nieco o problemach nauczania.

RODZICE z goryczą mówią, że pierwszym dowodem zainteresowania się ich chorym dzieckiem jest zjawienie się w domu przedstawiciela władzy z pytaniem: dlaczego dziecko nie zostało zapisane do szkoły? Ma ono wówczas już siedem lat. Nie zostało zapisane, bo nie może uczęszczać do normalnej szkoły tylko do specjalnej lub do „szkoły życia", a naukę zaczyna w wieku 8—9 lat, bo jest opóźnione w rozwoju.

Dzieci upośledzone w stopniu lekkim, a tych jest najwięcej, mogą w wieku 7 lat pójść do szkoły specjalnej. Uczą się według odrębnego programu, korzystają z odmiennych podręczników. W Szczecinie są cztery szkoły tego typu: nr nr 1, 25, 52 i 67. Absolwent takiej szkoły nie ma większych trudności z dostaniem się do zawodowej szkoły specjalnej i zdobyciem kwalifikacji np. tapicera, stolarza budowlanego, introligatora, krawca, montera instalacji sanitarnych, że wymienię zawody wyuczane w Szczecinie.

W znacznie gorszym położeniu są dzieci głębiej upośledzone, czyli w stopniu umiarkowanym i znacznym (rozróżnia się 4 stopnie: lekki, umiarkowany, znaczny i głęboki). 6—7-letnie dziecko głębiej upośledzone nie nadaje się jeszcze do szkoły. Rozpoczyna ją przeważnie w wieku 8—9 lat, a bywa że i później, w tak zwanej „szkole życia". Dla dzieci ze Szczecina jest taka jedna jedyna, przy ul. Strzałowskiej na Golęcinie, wywalczona przed paru laty przez upartych, konsekwentnych, całym sercem oddanych dzieciom członków Koła Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Szczecinie, rekrutujących się w większości spośród rodziców.

W „szkole życia" nie ma klas tylko poziomy — trzy przez cały czas nauczania. Nauczania bardziej zaradności i umiejętności współżycia w grupie, rodzinie, społeczeństwie niż jęz. polskiego, rozwijania sprawności ruchowej i manualnej oraz kształtowania mowy niż matematyki. Zadaniem szkoły jest też przekazanie uczniom, w dostępnym dla nich zakresie, wiadomości o otaczającym nas środowisku przyrodniczym i technicznym i — co b. ważne — przygotowanie do pracy w warunkach chronionych, korzystanie z prostych narzędzi, nauczenie korzystania we właściwy sposób z form kulturalnego spędzania wolnego czasu. Jak widać, działalność pedagogiczna ma tu przede wszystkim charakter rewalidacyjny.

Na poziomie I, trwającym trzy lata, szkoła wyrabia w dziecku zaradność, sprawność, kształtuje mowę. Również na drugim poziomie, przez dwa lata, na czołowym miejscu nadal znajduje się kształtowanie zaradności, a dochodzi nauka jęz. polskiego, matematyka oraz zajęcia praktyczno-techniczne, ważne dla przysposobienia do pracy. Na końcowym, trzyletnim etapie edukacji, w programie są nadal wspomniane przedmioty, ale główny wysiłek skierowany jest na przysposobienie do pracy chronionej.

DO szczecińskiej „szkoły życia" w ubiegłym roku szkolnym uczęszczało 70 dzieci, ale tylko 24 mogło przebywać w internacie, bo tylko taką liczbą miejsc dysponuje szkoła. **Reszta jest dowożona przez rodziców. Codziennie co najmniej godzinę tam i godzinę z powrotem któreś z rodziców musi wieźć do szkoły swoje chore dziecko, dziecko nierzadko z zaburzeniami równowagi lub niedowładem kończyn.** Wieźć tramwajem (niektórzy dwoma), autobusem, a potem jeszcze kawałek piechotą. **Szkoła jest za daleko od śródmieścia i nie ma właściwych warunków lokalowych.** Dość powiedzieć, że sala gimnastyczna i stołówka znajdują się poza obrębem budynku głównego, co wymaga wychodzenia na powietrze, niebezpiecznego w okresie chłodów. Dziecko nie zawsze przecież właściwie się ubierze. O zorganizowanie zbiorowego dowożenia **dzieci rodzice zabiegają już dobrych kilka miesięcy.** WPKM postawiło warunki nie do przyjęcia. Jeden mikrobus — koszt 300 tysięcy złotych rocznie, to znaczy sporo ponad 1 tysiąc złotych dziennie. Pertraktacje trwają, ciągle tylko między rodzicami i WPKM.

O wszystko dla swych dzieci rodzice muszą zabiegać sami. Żeby jeszcze byli chętnie wysłuchiwani. Wręcz przeciwnie. Nierzadko traktowani są jak natręci. Niektórzy mają np. uwagi do sposobu nauczania, wiedzą jak przebiega edukacja w szkołach tego typu w innych miastach. Dyrekcja szkoły twierdziła: „My wiemy lepiej". Niedobra to postawa. Z nowym rokiem szkolnym należałoby wyeliminować złe nawyki i na ile tylko można poprawiać system edukacji tych nieszczęśliwych dzieci. Wielkie zdziwienie moje wzbudziła wiadomość że szkołą tą prawie w ogóle nie interesuje się Wyższa Szkoła Pedagogiczna, zwłaszcza jej Wydział: Pedagogika Specjalna. Nawet jej absolwenci nie są tu zatrudniani. Jest to wielkie niedopatrzenie. Gdzie bardziej niż tu potrzebni są właściwie wyszkoleni pedagodzy?

Odnoszę wrażenie, że tak jak na uboczu miasta usytuowano szkołę, tak pozostaje ona na marginesie zainteresowań władz oświatowych i władz wojewódzkich. Tym ostatnim należałoby uświadomić przede wszystkim zaniedbanie największe: **około 200 dzieci lekko upośledzonych, będących w rejestrach, nie uczy się w ogóle, bo nie ma gdzie. Brakuje szkół z internatami.** A ile chorych dzieci mieszkających w małych miastach i we wsiach, ukrywanych jest w domu?

Dzieci upośledzone są wśród nas. Jest to prawda, której nie ma co ukrywać. Trzeba pomóc umęczonym rodzicom, a upośledzonych starać się integrować ze społeczeństwem w stopniu maksymalnie na to pozwalającym.

Hanna ŻYWCZAK

KEN FOLLETT

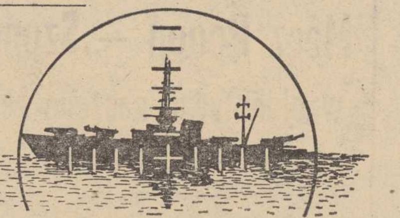

ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

85

Bloggs zaśmiał się i powiedział: — Widziałem podobny napis przed zbombardowanym posterunkiem policji: „Nie rozrabiajcie — nadal czuwamy".

— To staje się już sztuką w swoim rodzaju.

Ruszyli dalej.

— A co byś powiedział, gdyby tak Die Nadel chodził do szkoły z kimś wysoko postawionym w Wehrmachcie? — zapytał Bloggs.

— Istnieje zwyczaj przechowywania szkolnych zdjęć. Midwinter w suterenie na Kensingtonie (w tym domu, z którego korzystała MI 16 przed wojną) przechowuje kolekcję tysięcy fotografii niemieckich oficerów, zdjęcia z parad wojskowych, uściski dłoni z Hitlerem, fotografie z gazet, wszystko, czego sobie tylko życzymy.

— Rozumiem — powiedział Bloggs. — Jeśli się nie mylisz i Die Nadel rzeczywiście ukończył niemiecki odpowiednik naszej szkoły w Eton czy Sandhurst, prawdopodobnie mamy gdzieś jego zdjęcie.

— Prawie na pewno. Szpiedzy na ogół notorycznie boją się aparatów fotograficznych, ale przecież nie zostają szpiegami w okresie wczesnej młodości. Ten którego znajdziemy w materiałach Midwintera, to będzie bardzo młody Die Nadel.

Minęli duży lej po bombie przed zakładem fryzjerskim. Napis w oknie oznajmiał: „Tanie i szybkie golenie".

— Ale w jaki sposób go rozpoznamy? Nikt go nigdy nie widział — powiedział Bloggs.

— Mylisz się. W pensjonacie pani Garden na Highgate znają go dość dobrze.

Dom w stylu wiktoriańskim stał na wzgórzu wznoszącym się nad miastem. Był to budynek z czerwonej cegły i Bloggsowi przyszło na myśl, że wygląda, jakby się gniewał widząc szkody, jakie Hitler wyrządził jego miastu. Był bardzo wysoki, wymarzone miejsce do nadawania informacji drogą radiową. Die Nadel wybrałby pewnie pokój na samej górze. Bloggs zastanawiał się, jakie tajemnice zostały przekazane z tego miejsca do Hamburga w ponurych dniach roku 1940. Współrzędne geograficzne stalowni i fabryk samolotów, szczegóły dotyczące umocnień na wybrzeżach, plotki polityczne, raporty o maskach przeciwgazowych, schronach przeciwlotniczych, workach z piaskiem, pogłoski o brytyjskich nastrojach, wykaz zniszczeń

86

spowodowanych bombardowaniem?

Drzwi otworzył starszy mężczyzna w czarnej kurtce i pasiastych spodniach.

— Dzień dobry. Jestem inspektor Bloggs ze Scotland Yardu. Chciałbym zamienić słówko z gospodarzem.

Bloggs zauważył błysk strachu w oczach mężczyzny. Młoda kobieta pojawiła się nagle w przejściu i powiedziała: — Proszę wejść.

Wytapetowany korytarz pachniał woskową pastą do podłogi. Bloggs powiesił kapelusz i płaszcz na wieszaku. Stary mężczyzna zniknął w czeluściach domu, a kobieta wprowadziła Bloggsa do bawialni. Pokój urządzony był staromodnie i bogato drogimi meblami. Na wózku stały butelki whisky, dżinu i sherry; żadna z nich nie była jednak otwarta. Kobieta usiadła na misternie rzeźbionym fotelu i założyła nogę na nogę.

— Dlaczego ten starszy pan boi się policji? — zapytał Bloggs.

— Mój teść jest niemieckim Żydem. Przyjechał tutaj w 1935, uciekając przed Hitlerem, a w 1940 umieściliście go w obozie koncentracyjnym. Jego żona wiedząc, co ją czeka, popełniła samobójstwo. Niedawno teść został wypuszczony z Isle of Man. Dostał list od króla z wyrazami ubolewania z powodu niewygód, na jakie został narażony.

— My nie mamy obozów koncentracyjnych — sprostował Bloggs.

— Ależ to właśnie Anglicy założyli pierwsze obozy tego rodzaju w Południowej Afryce — powiedziała gospodyni. — Nie wiedział pan? Chlubimy się naszą historią, tylko że jakoś nie pamiętamy pewnych faktów. Bardzo łatwo przymykamy oczy, jeśli prawda jest dla nas niemiła.

— Może to i dobrze — powiedział Bloggs.

— Co takiego?

— W roku 1939 przymknęliśmy oczy, aby nie widzieć, że nie możemy wygrać wojny z Niemcami — no i co się stało?

— Zupełnie jak gdybym słyszała słowa mojego teścia. On nie jest takim cynikiem jak ja. Co możemy zrobić, żeby pomóc Scotland Yardowi?

Polscy lotnicy strzelali celnie...

„SWITEM obudził nas huk lecących w górze ciężkich maszyn. Kapitan Medwecki krzyczał: „To wojna! To wojna! Do samolotów, szybko!"

Moje łóżko stało pod oknem. Gdy odsunąłem zasłonę ku swemu przerażeniu zobaczyłem płonący Kraków... Wrzuciłem na siebie ubranie i biegnąc na pole startowe ujrzałem dowódcę pędzącego do swego samolotu. „Władek — wykrzyknął — startujesz ze mną!". Wskoczyłem do kabiny i pokołowałem na start... Gdy wzbijaliśmy się, zobaczyłem nagle lecące ku nam serie pocisków świetlnych i dwie ciemne sylwetki nad nami... instynktownie zszedłem z linii ognia... Gdy wyprowadziłem maszynę, skierowałem się ku najbliższemu bombowcowi Ju-87... wrzepiłem mu serię z kaemów. I drugą. Po drugiej serii bombowiec, mocno dymiąc, zwisł silnie na jedną stronę i znurkował do ziemi. Po chwili, z lewej, pojawiły się dwa nowe samoloty niemieckie, jakieś tysiąc metrów niżej, lecące wzdłuż drogi Kraków — Olkusz. Miały podwójne usterzenie. Dorniery. Zaatakowałem bliższego. Jego tylny strzelec bronił się, ale po drugiej serii ścichł. Lewy silnik zaczął dymić. Wyciągnąłem maszynę. Niemiec zaczął zniżać się, a więc otworzyłem ogień do drugiego. Tylny strzelec milczał. Przytrzymałem długą, dobrze mierzoną serię i znurkowałem. Gdy wyciągnąłem maszynę, nie mogłem już dojrzeć samolotów wroga. Pomyślałem, że może schowały się za wzgórzami... ale później zauważyłem, że w pewnej odległości coś pali się i dymi na ziemi. Nie miałem jednak czasu przyjrzeć się, gdyż pojawił się Heinkel He-111... Oddałem krótką serię i kaemy zamilkły. Skończyła się amunicja".

Tak opisał swą walkę 1 września 1939 roku pilot 121 eskadry myśliwskiego dyonu Armii „Kraków" ppor. Władysław Gnyś we wspomnieniach, które pod tytułem „First Kill" opublikowało w czerwcu londyńskie wydawnictwo „William Kimber".

Zestrzelone przez ppor. Gnysia samoloty były pierwszymi, jakie Luftwaffe straciła w II wojnie światowej, ale dopiero wiele lat po wojnie historycy zdołali ustalić, ile i jakie samoloty zestrzelił Gnyś.

W SWYM raporcie po zakończeniu lotu stwierdził, że nie widział swych przeciwników rozbitych na ziemi. W ferworze walk wrześniowych nie było czasu sprawdzać, a więc dopiero w 1940 roku we Francji Komisja Historyczna Polskiego Lotnictwa Wojskowego podjęła dzieło uporządkowania dokumentów i relacji. Przesłuchano świadków obecnych świtem 1 września na lotnisku w Balicach, którzy widzieli atak dwóch Ju-87 na maszyny PZL P-11 Gnysia i Medweckiego. Świadkowie widzieli jak samolot Medweckiego runął w płomieniach, a Gnyś wrócił zwycięsko. Komisja przyznała więc Gnysiowi zestrzelenie Junkersa Ju-87 „Stuka".

Atak niemiecki na Francję w maju 1940 roku zmusił historyków i archiwistów do ewakuacji dokumentów do Londynu. W zamieszaniu zawieruszył się opatrzony fotografiami, raport por. Zdzisława Pirszla przekazany komisji w kwietniu 1940 roku. Por. Pirszel, wraz z ppor. Jerzym Rejonowiczem, jechali świtem 1 września samochodem drogą Trzebinia — Olkusz. Pięć kilometrów na południe od Olkusza zatrzymali ich chłopi wskazując miejsce gdzie leżały dymiące jeszcze wraki dwóch Dornierów Do-17 E. Oficerowie zrobili zdjęcia, a zabezpieczone dokumenty przewieźli do Krakowa i przekazali szefowi wywiadu Armii „Kraków" i płk. Sznukowi z dowództwa armijnego lotnictwa.

Niestety, chociaż chodziło o Dorniery, w aktach dowództwa Armii „Kraków" odnotowano pomyłkowo przyjęcie dokumentów zestrzelonych Heinkli He-111. Co gorsza również płk Sznuk w relacji dla Komisji Historycznej zapisał, że otrzymane 1 września rano dokumenty dotyczyły Heinkli He-111. Stąd po zakończeniu wojny Wydział Historyczny Polskich Sił Powietrznych w Wielkiej Brytanii sporządzając ostateczną listę zwycięstw polskich pilotów jako pierwszy samolot stracony przez Luftwaffe zapisał maszynę He-111 zestrzeloną przez ppor. Władysława Gnysia. Junkersa Ju-87 skreślono. Jako drugi wymieniono również Heinkla He-111 zestrzelonego przez „nieznanego pilota 121 eskadry".

Relacja por. Pirszla „wypłynęła" dopiero po wojnie. Długo ją weryfikowano i konfrontowano z dokumentami Luftwaffe, m. in. z zachowaną relacją pilota Junkersa Ju-87, który zestrzelił kpt. Medweckiego i zdołał uratować się spod ognia Gnysia. Na podstawie zrobionych przez por. Pirszla fotografii stwierdzono, że Dorniery Do-17 E należały do Kampfgruppe 77, która atakowała 1 września Kraków. Ustalono, że około 7 rano maszyny KG-77 wracały z nalotu wzdłuż szosy Kraków — Olkusz i, że w rejonie tym przebywała wyłącznie maszyna P-11 Władysława Gnysia. Historię polskich walk powietrznych poprawiono. Pierwszy i drugi samolot, jaki straciła Luftwaffe nie były maszynami typu Ju-87 czy He-111, lecz Dornierami Do-17 E. Zestrzelił je ppor. Władysław Gnyś, późniejszy dowódca 317 Dywizjonu Myśliwskiego „Wileńskiego". Dzisiaj mieszka on w Kanadzie.

Z archiwów Września 1939

121 eskadra dyonu myśliwskiego Armii „Kraków", w której służył ppor Władysław Gnyś, przebazowała krótko przed wybuchem wojny na polowe lotnisko w Balicach pod Krakowem. Podobnie uczyniło większość dywizjonów zostawiając w macierzystych bazach maszyny przestarzałe jako kamuflaż. Ukryte lotniska polowe nie zostały rozpoznane przez Niemców i wbrew obiegowym opiniom pierwszy, zaskakujący atak Luftwaffe obliczony na zniszczenie Polskiego Lotnictwa Wojskowego na ziemi chybił celu. 1 września 1939 roku polskie myśliwce i obrona przeciwlotnicza zestrzeliły przeszło 30 maszyn niemieckich. W ciągu pierwszych 5 dni wojny Niemcy stracili 83 samoloty, Polacy — 54. Niestety przewaga wroga była przygniatająca.

Na początku kampanii wrześniowej Luftwaffe dysponowała 2 433 gotowymi do działań maszynami. Przeciwko Polsce skierowano w pierwszym rzucie 1 800 samolotów. Nasze lotnictwo mogło im przeciwstawić 1 350 samolotów, z czego 1 200 czynnych (ok 150 znajdowało się w remoncie), w tym najwyżej 500 bojowych (400 w eskadrach liniowych i 100 w rezerwie)

POLSKA rozpoczęła wojnę mając ogółem 43 eskadry plus 2 eskadry lotnictwa morskiego

— 15 eskadr myśliwskich w tym 12 eskadr w miarę nowoczesnych samolotów PZL-11 (125 maszyn w linii) i 3 eskadry przestarzałych PZL-7 (27 maszyn w linii);

— 4 eskadry bombowców średnich wyposażone w doskonałe samoloty PZL-37B „Łoś", których wyprodukowano 110 sztuk, a w działaniach bojowych brało udział według jednych źródeł 36, według innych 61;

— 5 eskadr bombowców lekkich PZL-23 — „Karaś";

— 7 eskadr rozpoznawczych wyposażonych również w maszyny PZL-23 — „Karaś", których łącznie uczestniczyło w walkach 205;

— 12 eskadr obserwacyjnych — 8 wyposażonych w samoloty R-XIII (150 maszyn) i w RWD-14 „Czapla" (60 maszyn);

— 12 plutonów łącznikowych po trzy maszyny każdy.

Siły te zostały podzielone na Brygadę Pościgową liczącą 6 eskadr myśliwskich oraz Brygadę Bombową liczącą 4 eskadry „Łosi" i 5 „Karasi", obie w dyspozycji dowódcy lotnictwa gen. bryg. Józefa Zająca, a resztę przydzielono jako samoloty wsparcia poszczególnym armiom.

SZCZUPŁE i w większości przestarzałe siły polskiego lotnictwa (program modernizacji miał być zakończony w 1941 roku, a jego początkiem były doskonałe „Łosie") zadały Luftwaffe bardzo poważne straty. Nie chodzi tu tylko o 285 zestrzelonych maszyn. Sprawozdanie Oberkommando der Wehrmacht zawiera informację, że od 1 do 30 września 1939 roku na froncie polskim zostało zniszczonych, skasowanych w wyniku uszkodzeń lub zużytych 1 251 samolotów bojowych i transportowych. Więcej niż połowa zdolnych do działań maszyn Luftwaffe. Strat tych pracujący na pełnych obrotach przemysł wojenny III Rzeszy nie zdołał odrobić do letniej kampanii 1940 roku na zachodzie Europy.

LOTNICTWO polskie straciło w kampanii wrześniowej wszystkie maszyny. Te, które zdołano ewakuować, zostały internowane. Rumuni dla przykładu przejęli 38 maszyn typów PZL-7 i PZL-11, 40 „Łosi" (które używali później przeciwko ZSRR) oraz trudną do ustalenia liczbę „Karasi" i lżejszych maszyn obserwacyjnych i łącznikowych.

Czy bilans kampanii mógł być bardziej korzystny dla polskiego lotnictwa? Mógł. Wspomniane sprawozdanie OKW stwierdza, że Luftwaffe straciła lub zużyła na froncie zachodnim 70 samolotów, a przecież jakby nie było od 3 września Wielka Brytania i Francja były w stanie wojny z Niemcami. Umowy z Francją przewidywały wysłanie natychmiast po rozpoczęciu się walk 3 grup nocnych bombowców Amiot-143 oraz 50 samolotów myśliwskich Morane MS-406 Rząd francuski nie wywiązał się jednak ze swoich zobowiązań. Podobnie jak rząd brytyjski. Szef brytyjskiego Imperialnego Sztabu Generalnego gen. William Ironside obiecał 19 lipca w Warszawie pomoc lotniczą w formie 100 bombowców i 40 myśliwców Do Polski dotarł — jak podają źródła angielskie — tylko jeden samolot typu Hurricane. Po wypowiedzeniu wojny RAF, podobnie jak lotnictwo francuskie ograniczał się jedynie do lotów demonstracyjnych i zrzucania ulotek

Rafał BRZESKI
(Interpress)

Płyty Lennona idą jak woda

ĆWIERĆ miliarda dolarów wynosi majątek po zamordowanym w ub. roku słynnym Johnie Lennonie Spadkobierczynią oraz zarządzająca tą ogromną fortuną została żona kompozytora. Japonka Yoko Ono. Mieszka ona nadal w Nowym Jorku w 25-pokojowym apartamencie razem z synkiem Seanem oraz 17-letnim Julianem — synem Lennona z pierwszego małżeństwa

Tymczasem nadal niebywałym powodzeniem cieszą się płyty i videopłyty z muzyką i piosenkami Johna Lennona. W USA każdego dnia sprzedaje się ich za około 250 tys dolarów, co sprawia, że majątek rodziny Lennonów błyskawicznie się powiększa.

Król mandatów

NAJBARDZIEJ poszukiwanym przez policję kierowcą Nowego Jorku był Mario Martinez. Miał on do zapłacenia mandaty za różne wykroczenia przeciw kodeksowi drogowemu na łączną kwotę 27 tys. dolarów. W związku z tym nazwano go królem mandatów. Równocześnie dziwiono się jak mógł on całymi latami wymigiwać się policji. Okazało się, że np. wielokrotnie zmieniał mieszkanie. W końcu jednak wpadł, ale jak zapłaci ten swój gigantyczny już mandat, nikt nie wie.

Wszystko mini

JAPONSKA firma Aiwa rozpoczęła sprzedaż radia z magnetofonem w wersji stereofonicznej o wymiarach zaledwie 23X8X3.5 centymetra wadze 700 gramów. Dwa głośniki o średnicy 66 mm mają moc 1 Wata. Magnetofon pracuje na mini-kasetach drutowych o szybkości przesuwu 2.4 cm/s. Radio natomiast odbiera fale krótkie i średnie. Całość [illegible] jest [illegible] bateriami po 1,5 Volta każda.

Mecz Pogoń — Szombierki

w obiektywie naszego reportera

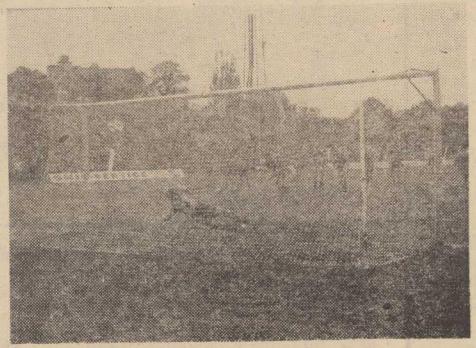

TAK padła bramka zdobyta przez Czepana (pierwszy z prawej) z rzutu karnego.

TĘ bramkę zdobył kapitalnym strzałem z 30 metrów Biernat.

AZ TRUDNO uwierzyć iż w takiej sytuacji, jak widoczna na naszym zdjęciu, gracze Szombierek zdołali jeszcze wybić piłkę, przy której jest Turowski, w pole chroniąc się tym samym od utraty gola. Wielu obserwatorów meczu uważa iż piłka — szybując dalej na tej wysokości co na zdjęciu — przekroczyła linię i dopiero wtedy została wybita. Może i mają rację...

„Żółta kartka" panie Mierzwiak!
Foto: Z. Jodkowski

Na ligowych boiskach

Nasz lider...

PO sobotniej serii spotkań mamy w piłkarskiej ekstraklasie, kolejnego, nowego lidera. Tym razem, ku zadowoleniu szczecińskich sympatyków futbolu, na czoło klasyfikacji wystrzeliwała się nasza Pogoń. Jej przewaga nad rywalami jest jednak minimalna. W odniesieniu do wicelidera — wrocławskiego Śląska i następnych w kolejności: Zagłębia Sosnowiec i Bałtyku Gdynia, które zgromadziły tyle samo punktów — 7 co portowcy, wynika ona jedynie z korzystniejszej różnicy bramek. Trzy dalsze zespoły — Górnika Zabrze, Stal Mielec i Widzewa Łódź szczecinianie wyprzedzają różnicą jednego punktu, a dwie inne — stołeczną Gwardię ŁKS Łódź dwoma punktami. Wymienione wyżej drużyny (jest ich wraz z Pogonią 9) mogą już w najbliższej kolejce poważnie zagrozić szczecińskiej „jedenastce", która jest jednocześnie poza zasięgiem (oczywiście w tej serii, bo później może być różnie) pozostałych siedmiu I-ligowców.

WRAZ z wyjściem Pogoni na czoło ekstraklasy wyraźnie wzrosły apetyty jej sympatyków. Fakt to w pełni zrozumiały i trudno się temu dziwić. Można nawet powiedzieć iż jest to objaw pozytywny, mobilizująco wpływający na zespół. Pod warunkiem jednak, że nie stanowi swego rodzaju presji ze strony kibiców, którzy wciąż żądają jednego: zwycięstw. W tej chwili więc, gdy Pogoń otwiera I-ligową tabelę, a wielu jej sympatyków zaczyna już rozpatrywać szanse portowców na tytuł mistrza Polski, zespół jest w sytuacji szczególnej: wybił się chyba jednak ponad aktualną własną wartość sportową i teraz każde jego potknięcie może być rozpatrywane w kryteriach zawodu. Tak być nie powinno. To może w chwilach regresu formy (zjawisko występujące we wszystkich zespołach, tylko że w różnych okresach), utrudniać wychodzenie z impasu.

Wierzymy, że zawodnicy morskiego klubu, ich trenerzy i działacze uczynią jednak wszystko by to dobro posiadane trwało jak najdłużej.

OD początku sezonu, od... przegranego meczu z Bałtykiem, z rosnącym optymizmem patrzymy na szczecińską „jedenastkę", która sporo już umie, stać ją na sukcesy, stać ją na dobrą lokatę w tabeli, ale nie żądamy od niej — zdobycia tytułu mistrza kraju, choć podobnie jak wszyscy sympatycy portowców powitalibyśmy ten fakt z wielką radością. Tak nakazują spojrzeć na sprawę aktualne realia. Być może w miarę rozwoju rozgrywek i trwania dotychczasowej sytuacji w tabeli będzie można postawić przed zespołem zadanie sięgnięcia po najwyższą lokatę. Teraz jeszcze mówienie o tym jest rzeczą przedwczesną. Jednocześnie też ewentualnej utraty przez Pogoń przodownictwa nie będzie można traktować, jako zawodu. Jeśli dojdzie do zmiany lidera to mamy nadzieję, że nie w najbliższą niedzielę, kiedy to portowcy podejmują u siebie lubelski Motor... Liczymy na 2 punkty.

Wcześniej jednak, bo już jutro czeka Pogoń o godz. 17 na Twardowskiego pucharowy mecz ze Stalą Stocznia. (jg)

Od czwartku na kortach OSiR

Tenisowe mistrzostwa okręgu

OD czwartku do niedzieli na kortach OSiR przy al. Wojska Polskiego odbywać się będą tenisowe mistrzostwa okręgu we wszystkich kategoriach wiekowych. W rozgrywkach weźmie udział blisko 50 zawodniczek i zawodników ze Szczecina, Stargardu i Świnoujścia. Równolegle z mistrzostwami odbywać się będzie IV turniej o Grand Prix Szczecina. Uczestniczyć w nim mogą wszyscy gracze nie sklasyfikowani. Zgłoszenia do turnieju przyjmowane będą w domku klubowym na kortach OSiR do 2 września. Rozgrywki rozpoczynać się będą w czwartek i piątek o godz. 16. Natomiast w sobotę i niedzielę początek gier o godz. 9 i 15.

* * *

W ZWIĄZKU z zawieszeniem działalności sekcji tenisa w SKS Sparta, Okręgowy Związek Tenisa Ziemnego zaprasza wszystkich zawodników i miłośników białego sportu na zebranie, które odbędzie się 7 września o godz. 17.30 na kortach OSiR przy al. Wojska Polskiego. Tematem spotkania będzie omówienie perspektyw prowadzenia działalności wyczynowo-rekreacyjnej i przyszłości tenisa ziemnego w Szczecinie.

Już po raz drugi

Grand Prix Warszawy dla szczecińskich brydżystów

W STOLICY rozegrano drużynowy, międzynarodowy turniej brydżowy o Grand Prix Warszawy. Znakomicie spisała się na tej imprezie reprezentacja naszego województwa, która już po raz drugi z rzędu zdobyła to trofeum. Na warszawskim turnieju barw Szczecina bronili: Tadeusz Kaczanowski i Jerzy Zawal z Budowlanych oraz Edward Niewierowski i Józef Palusiński z Wikinga Wolin.

Piłka ręczna

Otwarcie sezonu

NA boiskach asfaltowych Pogoni odbył się turniej otwarcia sezonu w piłce ręcznej dziewcząt. W rozgrywkach uczestniczyło 14 drużyn. W kategorii juniorek starszych zwyciężyły piłkarki Pogoni przed MKS Zagiew Dzierżoniów i DKS Dąbie. Najlepsza snajperka w tej kategorii wiekowej została zdobywczyni 45 bramek Jolanta Makarow z MKS Jeżyce Poznań. Za najlepszą zawodniczkę uznano Jolantę Arkuszewską z Pogoni, a najlepszą bramkarką została jej koleżanka klubowa Barbara Górska. W grupie juniorek młodszych wygrał zespół DKS Dąbie przed Łącznościowcem I i Kusym. Najwięcej bramek — 18 zdobyła Ursula Łuszczak (Łącznościowiec). W bramce najlepiej spisywała się Danuta Pijaka (Łącznościowiec) a najlepsza zawodniczka została Joanna Dąbrowska (Dąbie). W najmłodszej grupie — młodziczek wygrał zespół Łącznościowca I przed Kusym II i DKS Dąbie. Tytuł najlepszej snajperki zdobyła Katarzyna Żwirko — 25 bramek. Najlepsza zawodniczka została Agnieszka Wodecka, a w bramce wyróżniała się Małgorzata Makarewicz (wszystkie z Łącznościowca). W najbliższą niedzielę drużyny juniorek rozpoczynają rozgrywki strefowe.

Trudne zadanie przed drużyną stoczniowców

Bokserzy wznawiają ligową batalię

PO blisko trzymiesięcznej przerwie sympatyków boksu w naszym mieście czeka kolejna porcja emocji związana z rozgrywkami o mistrzostwo ekstraklasy, w której uczestniczą pięściarze Stali Stoczniа. Dotychczas I-ligowcy stoczyli po pięć spotkań. Jak na razie szczeciński beniaminek radzi sobie wśród najlepszych zespołów nie najgorzej. Stoczniowcy zajmują w swojej grupie 3 lokatę ustępując Legii Warszawa i drużynie Jastrzębia.

W STOCZONYCH dotąd meczach podopieczni trenera J. Bojanowskiego odnieśli dwa zwycięstwa pokonując na własnym ringu Igloopol Dębica 15:5 i Zagłębie Lubin 16:2, zremisowali 10:10 z Błękitnymi Kielce na ringu przeciwnika oraz z MZKS Knurów w hali WDS. Przegrali natomiast w Warszawie 2:18 ze stołeczną Legią.

Do zakończenia pierwszej rundy pozostały do rozegrania jeszcze dwa spotkania — z łódzką Gwardią na wyjeździe oraz przed własną publicznością z Jastrzębiem.

Ostatnio odwiedziliśmy na treningu bokserów stoczniowego klubu, którzy nie szczędzili potu i wysiłku by jak najlepiej przygotować się do walki o ligowe punkty.

— Jak ocenia pan aktualną formę swoich podopiecznych? — Z tym pytaniem zwróciliśmy się do trenera J. Bojanowskiego.

— PO ostatnim meczu z MZKS Knurów przez dwa tygodnie trwał okres rozprenowania. Później chłopcy otrzymali należny im urlop. Po miesięcznej przerwie treningi wznowiliśmy 1 sierpnia 9-dniowym zgrupowaniem w Szczecinie. Potem udaliśmy się do Złotowa gdzie budowaliśmy formę do 23 sierpnia. Stąd nastąpił powrót do Szczecina i tu na WDS kontynuowaliśmy przygotowania.

Poza normalnymi treningami rozegraliśmy trzy sparringi z pięściarzami Zawiszy Bydgoszcz i Olimpii Poznań. Spośród bokserów Stali więcej sprawdzianów mieli kadrowicze — Majdański i Skrzypczak — objęci przygotowaniami do spotkań z USA, które jak wiadomo nie doszły do skutku. Obecnie tuż przed wznowieniem rozgrywek jestem zadowolony z formy drużyny. Czy wystarczy ona na pokonanie przeciwników przekonamy się już niebawem. Zdaję sobie sprawę, że stoimy przed trudnym zadaniem. Na domiar złego zostaliśmy osłabieni gdyż nasz „ciężki" Boboryko zrezygnował z uprawiania boksu a Skrzypczakowi dopiero wczoraj zdjęto gips z nogi. Natomiast jak mi wiadomo nasi przeciwnicy — wzmocnili się kadrowo.

— JAKIE są prognozy przed najbliższymi spotkaniami?

— CZEKA nas bardzo ciężka próba na ringu w Łodzi. Gwardziści to zespół bez luk a takie nazwiska jak Pietrzykowski, Pielczak, Pilecki, Kaczmarek mówią same za siebie. Remis byłby dla nas sukcesem. Kolejna przeszkoda nie będzie łatwiejsza. Drużyna Jastrzębia należy do ścisłej czołówki krajowej a boksują tam m. in. Średnicki, Czarny, Szewczyk i Gruda.

Zdajemy sobie sprawę, że przy tak wyrównanej stawce o utrzymanie się wśród najlepszych będzie bardzo trudno. Jestem jednak umiarkowanym optymistą.

Aktualna tabela:

1.	Legia Warszawa	5	68:32
2.	Jastrzębie	5	56:44
3.	Stal Stocznia	5	53:45
4.	MZKS Knurów	5	52:48
5.	Gwardia Łódź	5	52:48
6.	Zagłębie Lubin	5	42:56
7.	Igloopol Dębica	5	42:58
8.	Błękitni Kielce	5	33:67

(jk)

Piłkarki z Mierzyna w reprezentacji grupy północnej

PRZED jutrzejszym meczem Polska — RFN, na chorzowskim stadionie rozegrane zostanie spotkanie piłki nożnej pań, w którym zmierzą się reprezentacje dwóch krajowych grup rozgrywkowych: północnej i południowej. Do reprezentacji grupy północnej powołano m. in. dwie zawodniczki Iskry Mierzyn — Barbarę Smokowską i Teresę Skoniecką.

WTOREK, 1 WRZEŚNIA

DZIŚ:
Idziego, Bronisławy
JUTRO:
Juliana, Stefana

POGODA

ZACHMURZENIE przeważnie umiarkowane. Temperatura maksymalna 20 st. Wiatry słabe, umiarkowane z kierunków zmiennych.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1017,9 hPa (763,5 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Ostatni kongres wybielaczy" g. 19; **MUZYCZNY** — „Carewicz" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Powodzenia stary" g. 15.45, 20.15 — fr. l. 15; „Szarża czyli przypomnienie kanonu" g. 18 — pol. l. 15; środa: „Ciemne słońce" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15 — CSRS, l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Zandarm w Nowym Jorku" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr. (wtorek i środa); **KORAB** „Diabli mnie biorą" g. 17, 19 — fr. l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Człowiek z żelaza" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol. l. 12 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Moja Anfisa" g. 15.30 — radz. l. 12; „Brawurowe porwanie" g. 17.30, 19.45 — USA, l. 13 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) wtorek: „Ramiona Afrodyty" g. 14.30 — rum.; „Ucieczka na Atenę" g. 16.30, 19 — ang. l. 16; **PIONIER** (tel. 475-02) „Przepis na zimę" g. 10 17; „Na tropie klusownika" g. 15 — CSRS; „Nauka latania" g. 18, 20 — pol. l. 15; „Zabity na śmierć" g. 22 — USA, l. 18; środa: „Reksio wywiewa" g. 10, 17; „Środkowy napastnik" g. 11, 13, 15 — koreański; „Jeśli serce masz bijące" g. 18, 20 — pol.; „Szczęki 2" — USA, l. 18; **HETMAN** (Pomorzany) „Bitwa o Kozi Dwór" g. 17 — pol.; „San Babila godz. 20" g. 18.30 — wł. l. 18; **DERBY** „Mistrz kierownicy ucieka" g. 20.45 — USA, l. 15; **ZAMEK** „Bez znieczulenia" g. 18 — pol. l. 15; **MARS** „Westerplatte" g. 18 — pol.; „Szkarłatny pirat" g. 18, 20 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Miś" g. 17.30 — pol. l. 15; „Czekaj na mnie" g. 19.30 — radz. l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Pielgrzym" g. 17.30, 19.30 — pol.; **HUTNIK** (Stołczyn) „Szkarłatny pirat" g. 18 — USA l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) „Na tropie Wilby'ego" g. 18 — ang. l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Gangsterzy szos" kanad. l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Zamach stanu" pol. l. 15; **DAR** (Stargard) „Milczący wspólnik" kanad. l. 13; **INA** (Stargard) „Uśmiech" USA, l. 18.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich g. 10—17; STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne; Grafika i rysunki Raimo Kanerva g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 10—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa g. 10—17; ZAMEK — IX Prezentacja Malarzy Krajów Socjalistycznych g. 10—18. KLUB PAX — Mariacka 6/8 — Sacrum we współczesnej plastyce polskiej g. 17—21

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 20 g. 8—18.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 236-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—18.

RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWNI — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 996; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — tel. 22-24-18; POGOTOWIE TV — tel. 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17 PKF. 17.10 Klinika zdrowego człowieka. 17.30 TV Młodych. 18.05 Drogi i rozdroża II Rzeczypospolitej — „Rok ostatni". 18.50 Dobranoc. 19 Reportaż. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka DTV „Gdańszczanie". 20.15 Film polski „Szpital Przemienienia". 21.50 Forum ekonomistów. 22.35 Dziennik. 22.50 Sztalugi i konsolety. 23.10 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

18.45 Program dnia. 18.50 Przemówienie sekretarza Kom. Ludowego Biura Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahirija Ludowo-Socjalistycznej. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Rodowody — Marcin Kasprzak. 20.30 Wtorek melomana — A. Ratuśniski gra dwie sonaty c-moll Beethovena. 21.30 24 godziny. 21.45 Teatr TV „Armia Poznań".

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9 Fizyka dla kl. 6. 9.25 Dla szkół: praca — technika. 13.30 i 14 TTR. 15.55 NURT — cywilizacja. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 17 Dla dzieci „Michalki". 17.30 Losowania Małego i Express Lotka. 17.40 Film muzyczny „Gorące rytmy Kuby". 18.25 Magazyn motoryzacyjny. 18.40 Wystąpienie ambasadora Wietnamu z okazji święta narodowego WRS. 18.50 Dobranoc. 19 Wędrówki z kamerą. 19.30 Dziennik. 20.10 Mecz piłki nożnej Polska—RFN. 23 Dziennik. 22.15 Goście „Old jazz meeting". 22.45 Zapis autoryzowany.

PROGRAM II

18.55 Program dnia. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Wieczór filmowy — „W Starym Kinie „Wojenne losy polskich aktorów". 21.25 „24 godziny". 21.35 Ekran reporterów. 22.05 „Operowe skarby" — program muzyczny TV NRD.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie

PROGRAM BERLIŃSKI

16 Muzyka w rostockim ZOO. 17.15 Teletexa. 17.45 Wychowanie plastyczne dla kl. 8—10. 18.15 Rozrywkowy. 18.50 TV dziecięca. 19 Dzień na Zachodzie. 19.30 Kronika. 20 Radz. film „Specjalne zadanie". 22.10 Kronika. 22.25 Sport. 23.30 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 Film „Specjalne zadanie". 12.10 Sport. 12.40 Wiadomości. 12.45 J. angielski. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.30 TV dziecięca. 19 Film TV „Sokół ze złotymi skrzydłami". 19.30 Kronika. 20 Świat zwierząt. 20.25 Otwarty list. 21 Listy Mozarta do Konstancji. 21.55 Kronika. 22.10 Kolarskie mistrzostwa świata. 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 16, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01.

14.05 Studio Gama. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Co jest grane? 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.30 Z pamiętników M. Fogga. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Orkiestry w repertuarze popularnym. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Łódź na muzycznej antenie. 23.30 Audycja publicystyczna. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Opola.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 13.30, 15.30, 18.30, 21.30.

14.10 Gospodarcze problemy regionu. 14.20 Zagadki muzyczne. 14.40 NURT. 15.00 Muzyka ludowa pięciu kontynentów. 15.10 Ludzie i ich pasje. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Francesco Pietro Cavalli. 16.20 Szkoła średnia dla pracujących. 16.35 Redakcyjne forum. 16.55 Śpiewa K. Głowska. 17.00 Jak działać sprawnie. 17.20 Spotkanie z przeszłością. 17.30 Kraj obrazy. 17.50 Przypominamy laureatkę I nagrody konkursu Wieniawskiego w 1935 r. 18.05 Pod fabrycznym dachem. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.30 Ignacy Jan Paderewski — na płytach. 20.45 J. angielski. 21.00 Nauka — praktyce „Pomysł na sprzedaż". 21.20 „Koncert Warszawski". 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.45 Goście naszych estrad. 23.20 „Pierwszego września 1939 r." — poemat. 23.30 Jazzowe spotkania i rewelacje.

PROGRAM III

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 22.

14.00 Ze skarbca polskiej pieśni. 15.05 Muzyka młodej generacji. 15.40 Piosenki o mojej Warszawie. 16.00 Tadeusz Widmański — „Szpital w niewoli". 16.15 Muzykobranie. 16.40 Kapral Granica na wojnie. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień błękitu. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Muzyka na letnie popołudnie. 19.00 „Miecz syreny". 19.20 „Koncert Warszawski" — gra A. Ratuśniski. 19.35 Fortepianowe sola Jana Jarczyka. 19.40 Kronika Powstania Warszawskiego. 19.55 Muzyczne impresje. 20.00 Antologia piosenki francuskiej. 20.30 „Idol" — słuch. 20.50 Mistrzowie gitary klasycznej. 21.30 Duke Ellington i jego muzyka. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Oświadczenie siedmiu wieczorów Wanda Warska. 22.15 Konsonanse i dysonanse. 23.00 Wiersze Juliusza Krzyżewskiego. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 22, 0.55.

13.50 „Matysiakowie". 14.20 „Bohaterowie" — uwertury Beethovena (S) 15.00 Studio Gama w Stereo. 16.05 Muzyka. 16.20 Pieśni K. Szymanowskiego (S). 17.00 PAW. 17.15 Felieton aktualny. 17.20 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.50 20 minut dla dziewcząt i chłopców. 18.10 Ze światowej estrady. 18.25 Trybuna Wybrzeża. 18.45 Prezentacja. 19.28 Giełda płyt (S). 20.10 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 20.30 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (S). 22.05 Kontrapunkty 23.30 Biografie niezwykłe — Oskar Kolberg. 24.00 Muzyka noca (S).

SPRZEDAŻ

NOWEGO Fiata 125p — 1500 sprzedam. Pyrzyce ul. Kilińskiego 18/8, tel. 16. 16356-G

FIATA 125p (1977) — sprzedam. Tel. 475-89. 16349-G

GARAŻ samochodowy nowy 6,10X300 — sprzedam. Wielkopolska 23/9. 16355-G

MAGNETOFON kasetowy deck, nowy sprzedam. Tel. 613-861 (383). 16317-G

PIANINO — sprzedam. Tel. 760-86. 16383-G

PIANINO — sprzedam. 22-71-46. 16571-G

Wiadomość: Szczecin-Zdroje, ul. Wczasów 11/1. 16379-G

FILODENDRON od kurzacz — sprzedam. 16342-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński — 22-66-81. 14885-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Miałkowski 423-83. 12115-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Ulewski 22-38-32. 16672-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski — 22-71-46. 16571-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański 22-85-97. 14990-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz 448-38 14462-G

AUTOALARM instaluje Wojciech Wesołowski 489-14 godz. 12—13, 18—21. 15563-G

WZMACNIACZE antenowe polepszające odbiór II programu telewizji, duże wzmocnienie od 21—41 kanału — wysyła Pracownia Urządzeń Elektronicznych ul. Poznańska 12 — 63-900 Rawicz. 98-F

WYCISZANIE ociepla-nie drzwi, montaż karniszy 230-240 — Marian Książkiewicz. 14899-G

MIEJSCE w żłobku przy ul. Niedziałkowskiego 49 zamienię na miejsce w żłobku przy ul. 26 Kwietnia, ul. Jodłowa 5/28 — osiedle Kaliny. 16769-G

PANIA, która dzwoniła pod numer 22-60-31 w sprawie dokumentów, proszę o ponowne skontaktowanie się, sprawa pilna. 16437-G

SKRADZIONO dokumenty na nazwisko Mariusz Kopyłow. 16388-G

23 SIERPNIA zaginął pies czarny cocker spaniel. Uczciwego znalazcę prosi się o wiadomość — tel. 22-15-28. 16731-G

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16408.

KUPIĘ lub wynajmę mieszkanie jedno- lub dwupokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16492.

3 POKOJE, komfort, kwaterunkowe, nowe budownictwo, duży balkon, Stare Miasto zamienię na dwa M-2. Tel. 22-42-56. 16395-G

MIELEC — M-3 spółdzielcze zamienię na równorzędne lub większe w Szczecinie, ul. Małopolska 5/8. 16391-G

ZGUBY

24 SIERPNIA zgubiono dokumenty na nazwisko Krzysztof Purchlak. Proszę o zwrot za nagrodą. 16765-G

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 29 sierpnia 1981 zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie mój najdroższy Mąż

śp.

Wacław Milewski

lat 69

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przycmentarnej nastąpi w środę 2 września o godz. 12.30.

Pogrążona w smutku

ŻONA

PAŁAC MŁODZIEŻY
im. Wielkiej Rewolucji Październikowej w Szczecinie
al. Wojska Polskiego 90, tel. 22-52-61

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

Po wakacyjnej przerwie rozpoczynamy nowy rok szkolny. Jeżeli chcecie w sposób przyjemny spędzić wolny czas i rozwijać swoje uzdolnienia, Pałac Młodzieży zaprasza Was na ciekawe zajęcia w kołach zainteresowań.

DZIAŁ WYCHOWANIA ESTETYCZNEGO
Zapisy uczestników w wieku od 7 lat.

Pracownia akordeonów i zespół akordeonowy
Pracownia choreografii i Zespół Piosenki i Tańca „Rytm" — przyjęcia chłopców
Pracownia małych form muzycznych i zespół „Ananasy"
Pracownia tańca towarzyskiego
Pracownia plastyczna
Pracownia mandolin i gitar i orkiestra
Pracownia teatralna i kabaret oraz dziecięcy teatrzyk piosenki „Groszki"
Pracownia wokalno-instrumentalna i zespół „Musicus"

DZIAŁ WYCHOWANIA TECHNICZNEGO

Zapisy w wieku od lat 11

Pracownia samochodowa i sekcja kartingowa — nauka jazdy na motorowerach — zapisy w wieku od 12 lat
Pracownia modelarstwa samochodowego
Pracownia gospodarstwa domowego
Pracownia kroju i szycia
Pracownia modelarstwa lotniczego i rakietowego
Pracownia fotografii i filmu
Klub młodych elektroników
Klub modelarzy okrętowych
Klub krótkofalowców

DZIAŁ WIEDZY O PRZYRODZIE I SPOŁECZEŃSTWIE

Biblioteka i czytelnia
Gabinet ZHP
Pracownia biologii — od klasy V szkoły podstawowej
Pracownia chemii — od klasy VII szkoły podstawowej
Klub młodego filatelisty
Młodzieżowe Towarzystwo Naukowe — sekcje: astronomii, biologii, chemii, matematyki, historii i nauk społeczno-politycznych, języka polskiego
Udział młodzieży w MTN tylko dla uczniów LO i technikum.

DZIAŁ SPORTU I TURYSTYKI

Gimnastyka artystyczna — zajęcia odbywają się w sali VII LO, ul. Jana Styki
Klub żeglarzy — żeglarstwo: regatowe, morskie i turystyczne; zajęcia odbywają się w Ośrodku Morskim Pałacu Młodzieży w Szczecinie-Dąbiu
Nauka pływania
Pracownia turystyczna piesza i kolarska, kursy młodz. org. turystyki
Wypożyczalnia, Sprzętu Turystycznego, Biblioteczka Krajoznawcza

DZIAŁ IMPREZ I PRACY MASOWEJ

Aktyw organizacyjny imprez
Aktyw kina

Uczestnicy Pałacu Młodzieży mogą korzystać bezpłatnie z seansów filmowych w naszym kinie, które wyświetla filmy fabularne, lekturowe i bajki.
Serdecznie Was zapraszamy do nowoczesnie wyposażonych pracowni w sprzęt i pomoce naukowe.
Uczestnicy zdobywają umiejętności gry na instrumentach, amatorskie prawo jazdy samochodowo-motocyklowe.
W okresie wakacji możliwość uczestniczenia w obozach krajowych i zagranicznych.
Informacji udziela sekretariat Pałacu Młodzieży w godz. 10—18. Zapisy odbywają się w pracowniach codziennie w godz. 15—19.

DYREKCJA PAŁACU MŁODZIEŻY

3100-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-052. Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 467-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 378-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21, red. poranna (od godz. 8) 22-40-28, 22-42-56, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34, oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu: 35024. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

G-9

Czy będziemy marznąć tej zimy?

Problem 50 tys. pieców

CZĘSTO pada pytanie: „Czy będziemy marznąć tej zimy"? Na ogół jest ono zadawane w kontekście spadku wydobycia węgla i zbyt szczupłej ilości opału. W szczecińskich warunkach trzeba je zadać jednak także w związku z problemem pieców, a nie jest on bagatelny.

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej — potentat jeśli chodzi o zasoby mieszkalne — sprawuje pieczę nad około 50 tys. pieców w mieszkaniach prywatnych. Jest to liczba ogromna. Okazuje się, iż wiele pieców jest już bardzo starych i wymaga bądź to wymiany, bądź przynajmniej przestawienia. Takich uszkodzonych, niepełnosprawnych jest około 7 tysięcy.

Tymczasem MPGM ma niewielkie możliwości prowadzenia rozsądnych remontów w tej mierze. Na drugie półrocze br. np. przyznano tu... 30 kompletów (tj. kafli i innych materiałów, które wystarczą na postawienie 30 nowych pieców). Jest to oczywiście kropla w morzu potrzeb. Jak poinformował nas dyrektor ds. produkcji MPGM Ryszard Goroś, niezbędnie potrzeba 150 takich kompletów, a do prawidłowej polityki remontowej powinno być ich 250 i to nie tylko w tym roku.

WIADOMO jednak, że jest to wielkość nieosiągalna, gdyż „wyżebranie" choćby paru kafli stanowi problem nie lada. Tymczasem więc MPGM nastawione jest na przestawianie pieców z pełnym wykorzystaniem starego materiału (choć czasem to nieekonomiczne, gdyż wiadomo że zużyte kafle wystarczą na 3—5 lat, bo rozleca się w tym czasie zupełnie). Stosuje się także łatanie różnorakimi kaflami. Owe praktyki wywołują sprzeciw lokatorów. Nic dziwnego, bo też nie należy do przyjemności nieestetyczny, „łaciaty" piec z różnorakich kafli, kiedy jeszcze wiadomo, iż przeprowadzane naprawy nie są trwałe i niebawem trzeba będzie przeżywać kataklizm remontu jeszcze raz.

Jednak nawet przestawianie i łatanie nie jest sprawą prostą, ponieważ roboty te muszą przeprowadzać fachowcy, tymczasem zdunów brak. Obecnie w MPGM (Zakład Remontowy i wszystkie OADM) pracuje 30 zdunów, powinno zaś ich być dwukrotnie więcej. Tak więc zarówno kłopoty materiałowe jak i trudności z pozyskaniem fachowców sprawiają, że na naprawę pieca czeka się średnio 5—6 lat (oczywiście w przypadkach awaryjnych okres ten jest znacznie krótszy). MPGM stara się zatem o nakłonienie lokatorów do dokonania reperacji we własnym zakresie, w miarę możności dostarcza materiały, choć kafle bardzo rzadko, zwraca koszty robocizny wg cen usługowych. Niemniej jednak niewiele osób próbuje dokonywać remontów samodzielnie, a zdobyć prywatnie fachowca jest również niełatwo.

Czy mogłoby się poprawić zaopatrzenie w kafle? Tych bowiem brakuje najbardziej. Otóż wg informacji dyr. Gorosia tak, gdyby nie kwestia... węgla. Szczecin otrzymuje kafle z wytwórni w Gryficach, jedynej w rejonie Pomorza Zachodniego. Można byłoby otrzymywać stamtąd więcej kafli, gdyż moce produkcyjne kaflarni nie są w pełni wykorzystane. Jednakże trzeba byłoby dostarczyć jej odpowiednią ilość węgla, bo to jego brak wstrzymuje tu pracę. MPGM zaś nie dysponuje nadmiarem węgla, a więc nie uzyska kafli.

W TEGOROCZNĄ zimę wkroczymy z wieloma niesprawnymi piecami. Lokatorom może nie będzie zagrażał chłód, ale z pewnością niedogrzanie. Paradoksem tej sytuacji jest fakt, iż piec w złym stanie technicznym będzie pochłaniał dla ogrzania mieszkania więcej węgla, niż gdyby był w pełni sprawny. W tysiącach szczecińskich mieszkań zmarnuje się zapewne tego straconego bezpowrotnie węgla więcej niż potrzebowałaby go gryficka wytwórnia na wyprodukowanie kafli do reperacji niesprawnych pieców. I o tym może należałoby pomyśleć dziś, zanim węgiel ów zostanie zmarnowany. (su)

Ostatnie chwile wakacyjnej pustoty
Foto: Z. Jodkowski

Tylko dwa tygodnie!

Okres próbny dla pociągu Turzyn — Słoneczne

W PIERWSZYCH dniach sierpnia Pomorska DOKP, powołując się na znikomą frekwencję podróżnych (po kilka osób dziennie), zawiesiła połączenie kolejowe na trasie Turzyn — Słoneczne, a dalsze jego funkcjonowanie proponowała uznać za nieuzasadnione. Projekt taki wzbudził pewne kontrowersje. Słoneczne zawsze potrzebowało — i nadal nie jest to sprawa w pełni załatwiona — sprawnych połączeń komunikacyjnych z centrum miasta. Toteż definitywne odbieranie mieszkańcom jednej z możliwości było w tym kontekście zabiegiem zbyt radykalnym.

Dlatego właśnie dyrektor naczelny DOKP B. Matałyga zawieszając w sierpniu kursy po tej trasie zapowiedział jednocześnie powtórne ich uruchomienie na pierwsze 2 tygodnie września. Ma to być okres próbny, tzn. jeżeli nadal frekwencja podróżnych utrzymywać się będzie na tak niskim poziomie, połączenie zostanie definitywnie zlikwidowane. Od wczoraj do 15 września na trasie Słoneczne — Turzyn połączenie funkcjonuje. Przypominamy: odjazdy ze Słonecznego godz. 5.50 (przyjazd do Turzyna 6.25), odjazd z Turzyna 15.37 (na Słonecznym o 16.08). Od stopnia zainteresowania mieszkańców Słonecznego tą propozycją zależy dalszy jej los.

Jednocześnie Pomorska DOKP zwraca się za naszym pośrednictwem z prośbą do mieszkańców Słonecznego o przesyłanie swych uwag i opinii na temat tego połączenia. Co nas cieszy, jako że dotychczas projektu z zainteresowanymi nie konsultowano. (Jr)

Futurologia stosowana...

PRZED dwoma tygodniami pisaliśmy o przeciągającym się remoncie nawierzchni ulicy Mickiewicza przy skrzyżowaniu z ul. Poniatowskiego. Wykonawca — Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych — wystąpił do Wydziału Komunikacji UM o przedłużenie terminu ich ukończenia, jako powód podając zbyt wysoką temperaturę, uniemożliwiającą prawidłowy tok prac. Zwróciliśmy wówczas uwagę na pewien fenomen: otóż upały zaczęły się w Szczecinie od 3 sierpnia, a pierwotny termin zakończenia remontu wyznaczony był na ostatnie dni lipca. Zadaliśmy przeto podstawowe pytanie: **jak na postęp prac mogło mieć wpływ coś, czego jeszcze nie było?**

W uprzejmej odpowiedzi, którą nadesłał do „Kuriera" dyrektor KPRI L. Krajewski, kwestia ta nie została podniesiona. Wspomniano natomiast, że zadanie było trudne, a przedsiębiorstwo szczęśliwie dobrnęło do jego końca 18 sierpnia. Wyjaśniono, że wykonywanie robót drogowych o świcie, a zwłaszcza kucie asfaltu młotem pneumatycznym jest niemożliwe z uwagi na spokój okolicznych mieszkańców (przesunięcie prac w czasie sugerowaliśmy jako sposób na uniknięcie wysokiej temperatury). (Jr)

W sprawie proszku do prania

Dopasować opakowania i normy

REGLAMENTACJA proszku do prania przyznaje każdemu ze szczecinian 300 g tego artykułu miesięcznie. Nie jest jednak sprawą prostą zrealizowanie karty wojewódzkiego zaopatrzenia na ten właśnie towar. Po prostu sprawa polega na tym, iż opakowania proszku nie są dostosowane do zasad reglamentacyjnych (a może zasady do opakowań) i tak powstaje wiele kłopotów.

W handlu znajdują się paczki proszku o wadze 500 g, 600 g, 700 g, 800 g i 1000 g. Jak to dzielić? Czy półkilogramowy proszek przyznawać na 2 kartki (klient protestuje, bo traci 100 g towaru) czy też na jedną, znacznie przekraczając limit? Jak wykupić proszek na jeden bon, czyli 300 g, kiedy personel sklepu nie godzi się na dzielenie paczki i stwierdza, iż klienci powinni się odpowiednio „dobrać", aby przy wykupywaniu przydziału mieli parzystą liczbę kartek. Te problemy, oprócz zmory kolejek i trudności ze znalezieniem placówki, która aktualnie posiada proszek, dodatkowo utrudniają życie kupującym.

Od września rozpoczyna się ogólnokrajowa reglamentacja proszku do prania. Normy centralne przewidują także (oprócz pewnych wyjątków) 300-gramową porcję proszku miesięcznie dla obywatela. A zatem te same kłopoty co szczecinianie będą mieli mieszkańcy innych miast. Nie chodzi tu o złośliwą uciechę, że innym będzie nie lepiej, lecz o zwrócenie uwagi, iż albo normy trzeba dostosować do opakowań, albo opakowania do norm. Zresztą może w związku z trudnościami w zdobyciu przez fabryki produkujące proszek odpowiedniej ilości pudełek problem paczkowania zupełnie zniknie i towar będzie sprzedawany na wagę? W każdym razie sprawę odpowiedniego dzielenia proszku trzeba co rychlej załatwić, gdyż wywołuje to wiele napięć i kontrowersji między personelem sklepów a klientami. A w obecnej sytuacji pogłębianie stresów związanych z trudnościami zaopatrzeniowymi wydaje się być szczególnie szkodliwe. (su)

„Gryf Pomorski" dla Słowików

Rozpoczął się rok szkolny

PIEŚNIĄ „Gaude Mater Polonia" zainaugurował dziś rano Szczeciński Chór Chłopięcy „Słowiki" uroczystości związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w naszym mieście. Odbyły się one w III Liceum Ogólnokształcącym w Dąbiu, gdzie ten uczniowski zespół, kierowany od lat przez Elżbietę Berczyńską-Kus, został uhonorowany dekoracją proporca Odznaką Gryfa Pomorskiego.

Tak więc, zgodnie z zapowiedzią z pierwszych dni czerwca, 1 września rozpoczął się nowy rok nauki we wszystkich typach szkół. W naszym mieście dotyczy to blisko 60 tys. młodzieży, od 7-latków począwszy a na dorosłych już ludziach skończywszy. Do klas I maszeruje rano 6 tysięcy najmłodszych mieszkańców Szczecina.

Jeden z nich zmierza z mamą do Szkoły Podstawowej nr 56 im. kpt. Maciejewicza.

— Jak się czujesz w tym dniu? — pytamy.

— Dobrze. Dziś to będzie uroczystość tylko. Pani powiedziała tatusiowi. A tata powiedział, że ja już jestem mężczyzna i dam sobie radę z nauką.

Bartosz odchodzi energicznie w gronie rówieśników, podjąć „męskie obowiązki".

— Jaki będzie ten rok według pana? — pytamy dla odmiany wizytatora Kuratorium Oświaty i Wychowania Stanisława Lisieckiego od bardzo wielu lat tkwiącego zawodowo w problematyce oświatowej.

— Prawdziwie rewolucyjny. Następują ogromne zmiany: 5-dniowy tydzień pracy w szkolnictwie, korekta programów nauczania, nowości organizacyjne.

— Przy szalenie niekorzystnych warunkach materialnych naszego szkolnictwa...

— W szkołach podstawowych miasta uczyć się będzie w tym roku 36 tys. młodzieży, a przed 10—12 laty mieliśmy tu 54 tys. uczniów.

— No, ale alarmy są uzasadnione, dzieci na obrzeżach Szczecina nie mają szkół.

— Zgadza się. Tylko wówczas te tereny nie należały do miasta...

— Czy w wolne soboty szkoły nie będą czynne?

— W tym dniu powinny być organizowane zajęcia pozalekcyjne. Czas pokaże, czy dzieci będą zainteresowane tymi możliwościami czy nie. W ogóle z oceną wszelkich zmian w oświacie musimy poczekać i zobaczyć, jak się sprawdzają...

Pozostaje więc nam jedynie w tym dniu życzyć uczniom i nauczycielom powodzenia w nauce pracy.

(jf)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godziny 19.00 w Mierzynie na ulicy Weleckiej została potrącona, stojąca z rocznym dzieckiem na poboczu, Renata W. przez samochód Żuk SZD 06-83 prowadzony przez pijanego Zygmunta K. mieszkańca Gliwic, czasowo zatrudnionego w ind. gospodarstwie rolnym. Na szczęście wypadek okazał się niegroźny w skutkach. Dziecko nie doznało żadnych obrażeń, Renata W. natomiast po opatrzeniu nogi przebywa w domu. Kierowca samochodu zatrzymany został w izbie wytrzeźwień.

Około godziny 22.10 na ulicy Struga przejechana została przez nie rozpoznany pojazd leżąca na jezdni 25-letnia Rozalia K., mieszkanka Szczecina. Ranna ze skomplikowanym, wielokrotnym złamaniem lewego uda przewieziona została do szpitala w Zdunowie. (JC)

Komunikaty WPKM

Z POWODU robot torowych wykonywanych przy zajezdni Golęcino, w dniu 2 bm. w godz. od 8 do 13 tramwaje linii nr 6 i 10 będą jeździły tylko do Stoczni Remontowej.

Z POWODU wymiany łuku torów tramwajowych u zbiegu ulic Dubois i Parkowej, w noce 2/3 i 3/4 bm. tramwaje nocne linii nr 1 będą kursowały z Głębokiego do ul. Potulickiej a linii nr 5 z Krzekowa do ul. Potulickiej. Odcinek trasy od pl. Rodła do [illegible] obsłużą autobusy.

Z POWODU układ[illegible] na ul. Firlika, tramwaje nocne linii nr 6 zostaną zastąpione autobusami.

Przynajmniej jedna korzyść

Zabawy na asfalcie

PRACE nad drugą jezdnią al. Wyzwolenia (w kierunku Niebuszewa) utknęły w miejscu. Drugie pasmo drogi doprowadzono do budynku-„mrówkowca" i na tym koniec.

Jednak wyasfaltowana przyszła jezdnia i parking nie są — jak się okazuje — bezużyteczne. Korzystają z nich z upodobaniem młodzi rowerzyści oraz amatorzy wrotek... (mor)

Zgubiono — znaleziono

PO boisku szkolnym przy ul. Widok w Zdrojach biega bezpańsko seter angielski koloru biało-czarnego. Właściciela prosi się o zabranie psa z boiska.

27.8.81 na ul. Konopnickiej przy kiosku Ruchu znaleziono kurtkę ortalionową. Zgubę można odebrać na ul. Witkiewicza 8/3 w godz. popołudniowych.

26.8.81 na przystanku końcowym tramwaju linii 6 znaleziono dużego kundla. Wiadomość: ul. Zakole 63/5 po godz. 20.